

***KRAJOWA RADA RADIOFONII I TELEWIZJI***

---

**ZAŁĄCZNIK**

**do**

**Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
z rocznego okresu działalności**

**MEDIA WOBEC WYDARZEŃ W SŁUPSKU**

---

**WARSZAWA, *marzec 1998 r.***

## SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP .....</b>	<b>2</b>
<b>I. ANALIZA MATERIAŁU OD NADAWCÓW.....</b>	<b>6</b>
1. Nadawcy komercyjni.....	6
1.1. Radio City.....	6
1.2. Radio Vigor .....	7
1.3. Telewizja Kablowa Vectra .....	8
1.4. Radio ZET .....	8
2. Nadawcy publicznej radiofonii i telewizji.....	8
2.1. Polskie Radio Koszalin.....	8
2.2. Polskie Radio Gdańsk.....	8
2.3. OTV Szczecin.....	9
<b>II. MEDIA WOBEC WYDARZEŃ W SŁUPSKU .....</b>	<b>10</b>
1. Nadawcy komercyjni.....	10
1.1. Radio City.....	10
1.2. Radio Vigor .....	16
1.3. Telewizja Kablowa Vectra .....	19
1.4. Radio ZET .....	21
2. Nadawcy publicznej radiofonii telewizji.....	27
2.1. Polskie Radio Koszalin.....	27
2.2. Polskie Radio Gdańsk.....	30
2.3. OTV Szczecin.....	33
3. Media a policja .....	35
4. Media a władze lokalne .....	38
<b>PODSUMOWANIE.....</b>	<b>38</b>
Aneks.....	4
6	
Dane dotyczące audytorium.....	50
Załączniki	

## **WSTĘP**

W dniach od 23.01 do 27.02. 1998 r., Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadziła monitoring nadawców publicznych i komercyjnych w związku z wydarzeniami, które miały miejsce w Słupsku w dniach 10 - 14.01.98 r., po tragicznej śmierci 13-letniego kibica Przemysława Czai. Monitoring obejmuje programy stacji radiowych i telewizyjnych, które swym zasięgiem docierają do mieszkańców Słupska, a na ich antenie podejmowana była w tym czasie wspomniana tematyka.

W dniu 10 stycznia br., w godzinach wieczornych bezpośrednio po meczu koszykówki, który rozegrany został w Słupsku, zginął tragicznie 13-letni kibic Przemysław Czaja. Do tragicznego zdarzenia doszło w wyniku interwencji policyjnej, podjętej wobec wracających z meczu kibiców. Wydarzenie to, wywołało trwające cztery dni napięcia społeczne w mieście, w czasie których doszło do zamieszek ulicznych pomiędzy oddziałami policji a kibicami i młodzieżą. Starcia kibiców z policją, relacjonowane były na bieżąco przez lokalne, regionalne i ponadregionalne media i trwały do dnia pogrzebu Przemka Czai, czyli do dnia 14 stycznia 1998 r. Zajścia w Słupsku na niespotykaną skalę, stały się świadectwem konfliktu pomiędzy grupami kibiców a policją i postawiły media wobec niezwykle trudnej próby dziennikarskiej.

Decyzja o przeprowadzeniu monitoringu o charakterze interwencyjnym, podjęta została przez Krajową Radę, zgodnie z *Ustawą o radiofonii i telewizji*, w odpowiedzi na pojawiające się zarzuty co do roli i sposobu relacjonowania przez media wydarzeń, które miały miejsce w tamtym czasie na ulicach Słupska. Zastrzeżenia pod adresem mediów formułowali publicznie między innymi przedstawiciele władz państwowych: Wicepremier, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Janusz Tomaszewski oraz Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Bogdan Borsewicz.

13 stycznia br. Przewodniczący KRRiT Bolesław Sulik, powołując się na art. 10 ust. 2 oraz art. 20 ust. 1 *Ustawy o radiofonii i telewizji*, zwrócił się z prośbą do grupy nadawców o przesłanie do Krajowej Rady nagrań programu obejmującego okres od 10.01 (od chwili podania pierwszej informacji nt. śmierci Przemysława Czai) do 13 stycznia, włącznie. Powyższą prośbę skierowano do:

- ⇒ lokalnych nadawców komercyjnych: Radio City, Radio Vigor, Telewizja Vectra
- ⇒ regionalnych nadawców publicznych: PR Koszalin, PR Gdańsk, OTV Szczecin, OTV Gdańsk
- ⇒ komercyjnych nadawców radiowych o zasięgu ogólnopolskim: Radio ZET, RMF FM

Głównym celem monitoringu było rozstrzygnięcie czy, a jeśli tak, to jaki wpływ na przebieg oraz dynamikę zajść w Słupsku miały lokalne i regionalne media radiowe i telewizyjne relacjonujące wspomniane wydarzenia, a w szczególności:

- Czy potwierdzają się zarzuty, że na antenie Radia City i Radia Vigor podawane były w tym czasie dane personalne policjanta podejrzanego o spowodowanie śmierci kibica ?
- Czy na antenie Radia City i Radia Vigor pojawiły się informacje o tym, że do Słupska jadą kibice z innych miast?

- Czy wspomniane media lokalne podlegały młodzieży do udziału w demonstracjach lub w jakiegokolwiek formie podsycaly atmosferę napięcia ?
- Czy w programach pozostałych stacji podane zostały personalia policjanta podejrzanego o spowodowanie śmierci Przemysław Czai, a także zapowiedzi lub informacje dotyczące przyjazdu z innych miast kibiców sportowych, w związku z zamieszkami w mieście ?
- W jaki sposób, w programach nadawców informowano w tym czasie o przebiegu zajęć na ulicach Słupska, a także czy poprzez sposób informowania media miały bezpośredni lub pośredni wpływ, na wzrost lub uspokojenie atmosfery napięcia ?

Podczas monitoringu zwrócono szczególną uwagę na profesjonalizm dziennikarski w odniesieniu do poszczególnych nadawców, w tym na styl oraz formę informowania o zamieszkach na ulicach Słupska.

Sprawdzano także:

- Czy w programie nadawane były relacje na żywo, emitowane bezpośrednio z miejsca zdarzenia ?
- Czy na antenie powtarzane były relacje z zajęć z dni poprzednich ?
- Czy na antenie pojawiały się fragmenty zajęć ulicznych, bez komentarza ?
- Czy podczas relacji oraz informacji na temat wydarzeń w mieście dziennikarze zdradzali własne poglądy, formułowali prywatne oceny, czy wygłaszali nieuzasadnione opinie ?
- Czy na antenie przedstawiane były wypowiedzi bezpośrednich uczestników zajęć, w trakcie ich trwania ?

W niniejszym raporcie, nawiązano także do kwestii obecności w programach nadawców informacji, dotyczących stanowiska policji, prokuratury oraz władz lokalnych w sprawie wydarzeń w Słupsku.

W analizie sposobu w jaki nadawcy publiczni i komercyjni relacjonowali wydarzenia w Słupsku, oceniając działania mediów oparto się na przepisach *Ustawy o radiofonii i telewizji* art.1 ust.1 pkt.1, art.18 ust.1, art. 21 ust.2 pkt. 1, 2, 3, 4, 7, 8. Pod uwagę wzięto również przepisy *Prawa prasowego*. Jako kontekst informacyjny potraktowano także zasady ujęte w *kodeksie dziennikarskim BBC* (zwłaszcza: rozdział 2 (Accuracy), rozdział 4 (Interviewing)).

W punkcie poświęconym sposobowi relacjonowania demonstracji ulicznych, *kodeks BBC* zwraca uwagę na właściwy dobór słownictwa, nie angażowanie się emocjonalne w sytuację, nie prezentowanie własnych sądów na antenie, obiektywne przedstawienie faktów. Z kolei w punkcie, w którym omówiono relacjonowanie wypadków i katastrof (Reporting accidents and disasters) zwraca się szczególną uwagę na faktografię, konieczność sprawdzenia źródeł informacji, na sposób pracy kamery - niezatrzymywanie uwagi na scenach i sytuacjach budzących niepokój, ponad to, co jest niezbędne do poinformowania opinii publicznej, by nie powodować paniki i zagrożenia.

W rozdziale poświęconym przeprowadzaniu wywiadu stwierdzono, że we wszystkich przypadkach, cel każdego wywiadu powinien być czytelny dla widzów i słuchaczy. *Należy wystrzegać się zapraszania ludzi przed kamery, czy mikrofony tylko dlatego, że są głównymi rozgrywającymi w tych wydarzeniach, bez klarownego, przekonywującego pomysłu, czego chcemy się dowiedzieć.*

W niniejszym opracowaniu, odwoływano się także, do dokumentu *Zasady Etyczne Dziennikarstwa w Telewizji Publicznej* - do zasad i norm, które mogą kreować postawy,

służące także za wzorce dla mediów komercyjnych (w szczególności do punktów: 1 - dziennikarz telewizji publicznej wobec odbiorców, 2 - informacje i opinie, 3 - sprostowania i odpowiedzi, 4 - zbieranie i opracowanie materiału, 7 - ochrona prywatności i intymności, 8 - przestępstwa i sądy, 10 - rozbudzanie nadmiernych obaw, 11 -+ szacunek dla osób)

Monitoring przeprowadzono w dwóch etapach. Najpierw, w okresie od 23 stycznia do 4 lutego przeprowadzono analizę programu komercyjnych stacji radiowych ze Słupska: Radia City i Radia Vigor. Następnie, w dniach 4 - 26 lutego br. przeprowadzono monitoring programów pozostałych pięciu nadawców. Potraktowanie analizy programu Radia City i Radia Vigor jako zadania pierwszoplanowego podyktowane były faktem, iż zwłaszcza w odniesieniu do tych dwóch rozgłośni formułowano publicznie zarzut, że na antenie podano personalia podejrzanego policjanta oraz, że podgrzewały one atmosferę społecznych napięć. W dniu 12 stycznia działacze NSZZ Policjantów w Słupsku złożyli w tamtejszej Prokuraturze doniesienie przeciwko obydwu stacjom, które - ich zdaniem podżęgały młodzież do udziału w zamieszkach.

W czasie trwania monitoringu, tj od 23 stycznia do 27 lutego br. (26 dni) w Departamencie Programowym i Monitoringu przeanalizowano, łącznie ponad 275 godzin programu radiowego i telewizyjnego. Ponieważ wydarzenia w Słupsku były w tym czasie szczególnie ważne z punktu widzenia opinii publicznej, wywoływały wiele emocji, a zarzuty formułowane pod adresem mediów były bardzo ostre i poważne, Krajowa Rada, uznając wyjątkowe znaczenie monitoringu, podjęła decyzję o jego przeprowadzeniu w możliwie najkrótszym czasie. Monitoringiem objęto, wyłącznie materiał nadesłany przez nadawców. Było to jedyne źródło informacji o programie.

Monitoring obejmuje, w całości program dwóch komercyjnych rozgłośni radiowych ze Słupska, Radia City i Radia Vigor, który wyemitowany został w okresie od około godz. 20:00 w dniu 10 stycznia, do północy 13 stycznia .

W tym czasie, temat wydarzeń na ulicach Słupska omawiany był niemal we wszystkich audycjach i elementach programu tych stacji: w serwisach informacyjnych, w licznych relacjach reporterskich, *wejściach* prezenterkich, a także rozmowach na antenie ze słuchaczami i zapraszanymi gośćmi. Wydarzenia w Słupsku były w tym czasie najważniejszym tematem na antenie i wpłynęły na zmianę w ramówkach stacji. Podczas monitoringu stwierdzono, że Radio Vigor transmituje serwis informacyjny BBC. W monitorowanym okresie, w odniesieniu do wydarzeń w Słupsku nie wzbudził on żadnych zastrzeżeń.

Analizą objęto w całości, program Polskiego Radia Koszalin, wyemitowany w dniach 10 - 14.01 br. O starciach kibiców z policją, mówiono na tej antenie we wspomnianym okresie, niemal wyłącznie w serwisach informacyjnych. Kilkakrotnie na antenie tej stacji emitowany był także serwis BBC, w którym obszernie informowano o zamieszkach w Słupsku.

Monitoring pozostałych stacji, takich jak: Polskie Radio Gdańsk, OTV Szczecin, Telewizja Kablowa Vectra oraz Radio Zet, obejmuje te elementy programu, które zostały wybrane i nadesłane bezpośrednio przez nadawców. Na podstawie analizy materiału można stwierdzić, że wspomniany temat, podejmowany był na antenie tych właśnie nadawców głównie w serwisach informacyjnych (w tym zrealizowanych specjalnie na tę okoliczność)

oraz w relacjach reporterskich. Obok wspomnianych audycji tematowi Słupska poświęcono też uwagę, w wybranych audycjach publicystycznych.

Analiza stacji radiowych, które przesłały do KRRiT cały program wyemitowany w omawianym okresie, pozwoliła na nieco szersze niż w przypadku pozostałych nadawców, potraktowanie tematu wydarzeń w Słupsku na antenie, uwzględniające związek emitowanej audycji z jej miejscem w programie.

Monitoring Krajowej Rady nie obejmuje programu Radia RMF FM. Nadawca nie przesłał do KRRiT nagrania w terminie umożliwiającym jego analizę (kasety z programem dotarły do Departamentu Programowego i Monitoringu, w dniu 19 lutego 1998 r.). Raport nie zawiera też analizy programu OTV Gdańsk. W korespondencji z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji nadawca, podkreślił, że w tym czasie nie przekazywał na swej antenie informacji dotyczących wydarzeń w Słupsku, ponieważ według aktualnego podziału kompetencji, województwo słupskie *obsługiwane* jest przez Oddział Terenowy TVP w Szczecinie.

W związku z wydarzeniami w Słupsku Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zwróciła się do lokalnych władz i służb publicznych tego miasta o opinię, jak układała się w tym czasie ich współpraca z lokalnymi mediami. Z nadesłanych do Krajowej Rady informacji, dotyczących lokalnych słupskich rozgłośni radiowych: Radia City i Radia Vigor wynika, że współpraca między wspomnianymi nadawcami, a policją oraz strażą pożarną układała się dobrze. Do kwestii takiej współpracy odniósł się Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej. Przesłał on zapewnienie, iż jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu współpracy z obydwoma rozgłośniami. Wyraził także nadzieję, że nadal będzie układała się ona pomyślnie. W podobnym tonie wypowiedział się Komendant Wojewódzki Policji w

Słupsku. *Sądzę* - napisał 12 lutego br. w liście do Przewodniczącego KRRiT- *„że obie stacje radiowe spełniają ważną rolę w kreowaniu dobrego wizerunku policjanta jak i całej policji.* W przypadku policji zwraca uwagę fakt, nie odniesienia się we wspomnianej korespondencji wprost do kwestii współpracy z lokalnymi mediami i brak oceny takiej współpracy w czasie trwania zamieszek w Słupsku.

Krótką charakterystykę współpracy ze wspomnianymi mediami podczas zamieszek w Słupsku, przesłali do Krajowej Rady również, Prezydent Słupska i Prokurator Wojewódzki w tym mieście. Jest ona jednak pozbawiona oceny tych kontaktów. W materiałach nadesłanych do KRRiT znajduje się także podziękowanie Wojewody słupskiego dla Radia Koszalin za wyważony i obiektywny stosunek do wydarzeń słupskich. Wojewoda podkreślił, że dzięki temu słuchacze uzyskali prawdziwy obraz sytuacji w Słupsku.

## I. ANALIZA MATERIAŁU OD NADAWCÓW

### 1. Nadawcy komercyjni

#### 1.1. Radio City

Nadawca przekazał materiał z programem, obejmujący okres od godz. 20:00 w dniu 10 stycznia 98 r. do godz. 24:00 dnia 13 stycznia 98 r. (76 godzin). Pierwsza informacja na temat wydarzeń w Słupsku pojawiła się na antenie radia w sobotę 10.01.98 r., w wieczornym serwisie o godzinie 21:00.

**W nadesłanym przez nadawcę programie stwierdzono brak około 3 godzin 30 minut nagrania.** Ze względu na wspomniane braki w nagraniu nie można wykluczyć, iż w tym czasie na antenie, pojawiły się informacje dotyczące wspomnianych wydarzeń w Słupsku.

W czasie monitoringu Radia City, co najmniej kilkakrotnie stwierdzono fakt, jednoczesnego *nałożenia się* głosu dziennikarza z głosem osoby realizującej program (pochodzącym prawdopodobnie z reżyserki).

**W wyniku tego, w nagraniu można było usłyszeć prywatne komentarze i rozmowy osób realizujących program, w kontekście omawianych w danym momencie wydarzeń.**

Na przykład, w serwisie informacyjnym wyemitowanym 12 stycznia o godz. 12:00, w trakcie wypowiedzi rzecznika Sądu Wojewódzkiego w Słupsku, który potwierdził informację o tymczasowym aresztowaniu policjanta podejrzanego o nieumyślne spowodowanie śmierci Przemysława Czai, można było usłyszeć następującą rozmowę realizatora i prezenterki: *Roma, czy wy się dowiecie o tym policjancie, kim on jest? Tak. Dzwonimy cały czas, no wiesz to jest... . Dobra fajnie (...).*

W serwisie informacyjnym wyemitowanym 13 stycznia o godz. 7:00 zarejestrowano następującą wypowiedź rzecznika Prokuratury Rejonowej w Słupsku, który wyjaśniał przyczyny przewiezienia zwłok Przemysław Czai do Zakładu Medycyny Sądowej: (...) *Zakład Medycyny Sądowej będzie wydawał opinię wspólnie, bądź też niezależnie od naszego biegłego. Chciałbym podkreślić, że nie jest to żadne wotum nieufności w stosunku do doktora Goliana. Po prostu potrzebne są badania...* W trakcie tej wypowiedzi, można było niespodziewanie usłyszeć głos (prawdopodobnie realizatora), który stwierdził: *A jednak okazało się, że się nie zna.* Dalej słychać dokończenie przerwane zdania: *...które przerastają możliwości tutaj naszego medyka sądowego (...).* Do podobnie nieoczekiwanego *nałożenia się* wypowiedzi z dwóch źródeł, doszło też w czasie relacji reporterskiej ze spotkania młodzieży z posłem AWS Kazimierzem Janiakiem (13 stycznia, około godz. 20:40). W pewnym momencie poseł poprosił wszystkich przyjezdnych, żeby razem z nim poszli na dworzec kolejowy, i wrócili do domu. W chwilę potem słychać zdanie wypowiedziane prawdopodobnie przez realizatora: *I teraz niech nasi reporterzy zapieprzają pod dworzec... .*

W dokumentach nadesłanych przez nadawcę do Departamentu Programowego i Monitoringu znalazło się wyjaśnienie, że *źródłem do archiwizacji emitowanego programu jest wyjście Studio Headphones z konsoly emisyjnej*, a w związku z tym, w nagrany materiał *pojawiają się rozmowy prowadzone na podsłuchu konsoly między realizatorami programu*. **Należy podkreślić, że materiał nadesłany przez nadawcę stanowi dla KRRiT jedyne źródło informacji o programie. W obecnych warunkach nie jest możliwa weryfikacja treści wspomnianej deklaracji nadawcy.**

## 1.2 Radio Vigor

Materiał nadesłany do KRRiT przez Radio Vigor obejmuje nagranie od godz. 19:00 dnia 10.01.98. do godz. 24:00 dnia 13 stycznia 98 r. (77 godzin) . Pierwsze informacje dotyczące wydarzeń związanych ze śmiercią Przemysława Czai pojawiły się na antenie w niedzielę 11 stycznia br., około godz. 0:30.

W wyniku analizy nagrania programu Radia Vigor stwierdzono, że na jednej z kaset od nadawcy (kasetę nr 8), zawierającej program emitowany na terenie Słupska, znalazł się fragment wypowiedzi, której treść mogła mieć bezpośredni związek z omawianymi wydarzeniami. Kilka sekund przed końcem kasety, bezpośrednio po programie stanowiącym emitowany wcześniej fragment, na taśmie pojawił się niespodziewanie, głośny okrzyk: ***Jeszcze tu ku...a wrócimy!!!***. Zdanie to ma charakter obraźliwy, a jego treść w żadnych okolicznościach, nie znajduje uzasadnienia dla znalezienia się antenie radia. Jednoznaczne określenie, czy zdanie to zostało faktycznie wyemitowane przez stację, kto jest jego autorem, a także, kiedy mogło zostać wyemitowane nie było możliwe do ustalenia. Materiał przysłany przez nadawcę, stanowi jednak jedyne dostępne źródło informacji o programie, powinien więc być traktowany, jako faktycznie wyemitowany program radiowy.

Przedstawiciel Radia Vigor Piotr Gackowski przesłał do Przewodniczącego pismo, w którym wyjaśnił, że ***dźwięk ten absolutnie nie jest elementem wyemitowanego programu i nigdy nie pojawił się na antenie Radia Vigor (...), zaś błąd dotyczy wyłącznie procesu przegrywania kaset (...) a nie emisji programu.***

Według przesłanego do Krajowej Rady zapewnienia nadawcy, okrzyk *Jeszcze tu ku...a wrócimy* pochodzi z filmu *Psy* i jest jednym z wielu znanych *dźwięków* z polskich filmów, zainstalowanych w oprogramowaniu komputera, jako *dowcip*. Zdaniem nadawcy, operator w niewłaściwej kolejności wyłączył sprzęt i komputer nagrał feralne stwierdzenie na kasetach przesłanych do KRRiT. Błąd był wynikiem pośpiechu i zmęczenia podczas przegrywania archiwalnego materiału. Przedstawiciel Radia Vigor przeprosił za fakt pojawienia się opisywanego dźwięku, zapewniając, że nie pojawił się on na antenie.

**W nadesłanym programie stwierdzono tylko jeden przypadek braku nagrania (około 5 sekund nagrania).** W trakcie monitoringu stwierdzono, że 11 stycznia 98 r., około godz. 6:20 prezenter poinformował na antenie, że jest godzina *pół do trzeciej*. Była to prawdopodobnie pomyłka dziennikarza. W świetle dostępnych środków, nie można było ani zweryfikować wspomnianej informacji, ani też jednoznacznie wykluczyć braku zmian w nagrany programie.



### 1.3. Telewizja Kablowa Vectra

Przekazane do monitoringu nagranie zawierało 4 wydania audycji informacyjnej *Obserwator*, wyemitowane w okresie 11 stycznia - 13 stycznia br. Łącznie przeanalizowano 40 minut nagrania programu Telewizji Vectra.

### 1.4. Radio ZET

Nadawca przesłał nagrania audycji, w których informowano o wydarzeniach w Słupsku. Monitoringiem objęto około 10 godzin programu, w którym znalazły się 103 wydania serwisów informacyjnych wyemitowanych w okresie od 10.01 (od godz. 15:00) do 13. 01 (do godz. 24:00) oraz dwie audycje *Gość Radia Zet*, poświęcone wspomnianym wydarzeniom. **W nadesłanym materiale prawdopodobnie brak nagrania prawdopodobnie 2 serwisów informacyjnych, w dniu 12 stycznia 98 r., między godz. 17:30 a 19:30.**

## 2. Nadawcy publicznej radiofonii i telewizji

### 2.1. Polskie Radio Koszalin

Nadawca przesłał do Krajowej Rady kasety, deklarując, że zawierają one program wyemitowany w dniach 10-14.01 br. Podczas monitoringu przeanalizowano 101 godzin programu wyemitowanego przez Radio Koszalin w okresie od 10.01 (około godz.6:00) do 15.01 (około godz 6:40). **Na podstawie materiału poddanego analizie stwierdzono, brak blisko 19 godzin nagrania, a w szczególności:**

**12 stycznia około 5 godzin**

**13 stycznia około 6 godzin**

**14 stycznia ponad 8 godzin**

Nie można wykluczyć, iż w tym czasie na antenie, pojawiły się informacje dotyczące wspomnianych wydarzeń w Słupsku

**Kasety były zarejestrowane w sposób nieuporządkowany, zdarzało się, że znajdowały się na nich nagrania programu wyemitowanego prawdopodobnie w grudniu, a nawet w sierpniu ubiegłego roku.** Dodatkową trudnością było to, że opis kaset zawierał wyłącznie numery, przypisane do każdej kasety w kolejności nie odpowiadającej miejscami chronologii nagrania. Nadawca nie umieścił też na kasetach ani jednej daty emisji nagranych programów.

**Sposób archiwizacji, a zwłaszcza opis kaset uniemożliwił w praktyce dokładną rekonstrukcję nagrania.**

### 2.2. Polskie Radio Gdańsk

Materiał nadesłany z *Radia Gdańsk* zawierał, zgodnie z zapowiedzią nadawcy, wyłącznie te audycje, w których poruszano temat wydarzeń w Słupsku. Przeanalizowano 52 wydania serwisów informacyjnych (od 11 stycznia godz. 8:00 do 13 stycznia godz. 18:00) oraz dwie audycje publicystyczne, co łącznie stanowiło blisko 9 godzin nagrania. W nadesłanym materiale stwierdzono brak nagrania wiadomości o godz. 21:00 w dniu 11 stycznia.

### **2.3. OTV Szczecin**

Nadesłany przez nadawcę materiał zawierał 5 wydań audycji informacyjnej *Kronika* oraz jedną audycję publicystyczną w całości poświęconą wydarzeniom w Słupsku. Nagranie programu OTV Szczecin wynosiło 1 godzinę i 30 minut.

## II. MEDIA WOBEC WYDARZEŃ W SŁUPSKU

### 1. Nadawcy komercyjni

#### 1.1. Radio City

W Radiu City w dniach 10 - 13 stycznia, informacje dotyczące okoliczności śmierci Przemysława Czai zdominowały program. Pierwsze informacje o tragicznych wydarzeniach pojawiły się 10 stycznia w *Wiadomościach* o godz. 21:00 i przez kolejne dni zajmowały większą część czasu w serwisach, będąc przeważnie pierwszymi z podawanych informacji. Począwszy od niedzieli 11 stycznia, dużą część programu zajmowały bezpośrednie relacje z wydarzeń w mieście. W dniu 12 stycznia radio rozbudowało znacznie funkcję kontaktową. Główną część programu stanowiły telefoniczne opinie i rozmowy ze słuchaczami na antenie. W dniach 12 i 13 stycznia, na antenie pojawiły się kilkakrotnie rozmowy na żywo z gośćmi. We wtorek, 13 stycznia wyemitowano dodatkowo 5 specjalnych serwisów informacyjnych, w całości poświęconych wydarzeniom w Słupsku. W wejściach prezenterkich wielokrotnie apelowano tego dnia o zachowanie spokoju, o wyciszenie atmosfery zamieszek w mieście. Przypominano również o wprowadzeniu zakazu sprzedaży alkoholu.

#### *Informacje o personaliach*

W trakcie monitoringu stwierdzono, że w jednej z bezpośrednich relacji spod Prokuratury w Słupsku, podane zostało na antenie, imię oraz nazwisko osoby, która jak może wynikać z relacji, jest policjantem, mającym związek ze śmiercią Przemysława Czai. Miało to miejsce w niedzielę 11 stycznia 1998 r. około godz. 16.37:

*(...) Witamy ponownie, w tej chwili nastąpiło apogeum zdenerwowania tych ludzi, którzy znajdują się przed Prokuraturą w Słupsku. Otóż poleciały pierwsze kamienie, poleciały pierwsze szyby, tłum cały czas skanduje. **Policjant, którego chcą ci wszyscy, którzy zebrali się tutaj nazywa się Grzegorz Woźniak i oni chcą wydania tego człowieka. Tak jak powiedzieli, to on jest winny śmierci tego młodego człowieka, który został zabity wczoraj. Tak jak powiedziałem szyby lecą, nie wiadomo co się będzie działo dalej. Mamy nadzieję, że nie dojdzie tutaj do rękoczynu. Przez cały czas obiekt Prokuratury jest ochraniający, ale młodzież, jak również ci wszyscy, którzy się tu zebrali cały czas skandują i jak na razie nie wiemy do czego tutaj może dojść...***

Analiza wspomnianego fragmentu może prowadzić do wniosku, że w warunkach otwartego konfliktu podanie na antenie personaliów osoby, która zdaniem tłumu spowodowała śmierć chłopca, w sytuacji narastającej atmosfery otwartego odwetu, mogło mieć bezpośredni wpływ na przebieg wydarzeń w mieście. Tego typu informacja radiowa nie pozostała z pewnością bez wpływu, na stosunek osób mających związek z zajściami w Słupsku, a słuchającymi w danej chwili radia, do policji. Nawet bez względu na to, czy osoba, której nazwisko skandował tłum rzeczywiście spowodowała śmierć kibica. A tym bardziej więc, jeśli był to faktycznie oskarżony policjant. Z punktu widzenia dziennikarskiego profesjonalizmu, nieuzasadnione wydaje się podawanie w ogóle, danych osobowych podejrzanej osoby w innej formie, niż oficjalny komunikat prokuratury czy organów policji.

Atmosferę panującą pod Prokuraturą ilustrują fragmenty relacji wyemitowane na kilka minut przed podaniem nazwiska domniemanego policjanta:

(...) Tutaj na ul. Leszczyńskiego zebrała się młodzież, młodzież, która czeka na oświadczenie prokuratora.. **Chcą przede wszystkim, żeby im wydać zabójcę. Mówią, że to nie był wypadek i nie wierzą w to, żeby to był wypadek, że to po prostu było zabójstwo. Na to liczą.**(...)

dalej relacjonuje inny reporter: (...) *Delikatnie mówiąc młodzież jest wzburzona. To delikatnie mówiąc... **Oni cały czas chcą żeby im powiedzieć, kto to był: żeby podano im nazwisko, podano rysopis i najchętniej wzięliby tego człowieka w swoje ręce. Mam nadzieję, że do takiego linczu nie dojdzie, jeszcze chyba żyjemy w państwie prawa*** (...).

Fragment ten pokazuje ponadto, jaki był typowy sposób relacjonowania przebiegu konfliktu przez dziennikarzy *Radia City*. Relacja zdaje się koncentrować wyłącznie na tym, co w danej chwili wyraża swym zachowaniem tłum, będący jedną ze stron konfliktu. Reporter sprawia wrażenie zdezorientowanego i zaszokowanego rozwojem wydarzeń pod budynkiem Prokuratury. Istotą informacji jest tu nie próba przedstawienia dwóch przeciwstawnych racji, ale jedynie proste przekazanie woli zgromadzonego tłumu. Przekaz wywołuje wrażenie, jakby próba wyjaśnienia znaczenia tego co się dzieje, zastąpiona była przez sposób relacjonowania, *w imię tego, co się dzieje*. Tego typu relacje z miasta niosą ze sobą niebezpieczeństwo emocjonalnego zaangażowania odbiorców w relacjonowany konflikt.

Tego samego dnia kilka godzin wcześniej, w kilku kolejnych serwisach informacyjnych, *Radio City* podało przybliżony rysopis policjanta:

(...) *Od jednego z prowadzących przesłuchania dowiedzieliśmy się, że są nie bezpodstawne przypuszczenia, iż przyczyną śmierci Przemka było pobicie przez policjanta. W tym względzie wyjątkowo zgodne są zeznania wszystkich świadków z którymi udało nam się skontaktować. **Twierdzą oni, że chłopca pobił średniego wzrostu tęższy policjant z wąsikiem w stopniu starszego sierżanta*** (...). Informacja ta, powtórzona została w kolejnych serwisach o godzinie: 8:00, 9:00, 10:00 i 11:00.

**Wydaje się, że zarówno, podanie nazwiska i imienia oraz rysopisu osoby mogącej mieć związek z tymi tragicznymi wydarzeniami, mogły spowodować nasilenie się agresji w stosunku do policji, a w konsekwencji okazać się groźne dla osoby, którą tłum uznał za sprawcę śmierci kibica.**

Do tematu osoby policjanta dziennikarze powracali kilkakrotnie w komentarzach, w czasie rozmów ze słuchaczami na antenie:

(...) *wszyscy możemy być pewni, że wkrótce machina sprawiedliwości rozpocznie proces, sprawiedliwości owej, proces ukarania owego oskarżonego. **Ja myślę iż nasi reporterzy - usilnie pracujący w tej chwili nad osobą policjanta, to...na waszą prośbę...będą dostarczać nam coraz nowszych informacji.*** [ Podano numer telefonu ]. ***Sami chcielibyście wiedzieć, kim jest policjant, jak przebiega jego służba i myślę, macie do tego generalnie prawo...myślę, że kwestie ustaleń - po godzinie 13.00 będą nieco szersze i nieco bardziej jaskrawe i postaramy się wam przybliżyć w jakimś stopniu osobę owego oskarżonego. Ale o tym po 13.00*** (...).

Pół godziny później pojawiły się kolejne doniesienia prezentera (...) *Znów dotarły do mnie nowe informacje, nasi reporterzy, tak jak mówiłem - a będzie jeszcze sporo pracy przed nimi - **usilnie pracują nad osobą (...) podejrzaną, osoby zatrzymaną przez policję, nad osobą policjanta. Być może dowiemy się, jak przebiegała jego służba*** (...).

Oficjalna informacja na temat osoby policjanta, podana została 12 stycznia w godzinach południowych. Zaprezentowano oficjalne stanowisko Prokuratury. Podano w nim, że podejrzanym o nieumyślne spowodowanie śmierci kibica jest policjant Dariusz W.

### **Informacja o kibicach**

Dnia 11 stycznia, w godzinach wieczornych (20.05 - 21.00) trzykrotnie, poruszano temat kibiców jadących do Słupska z okolicznych miast. Dwukrotnie, w formie przypuszczeń informował o tym dziennikarz w studio. Po raz trzeci, próbował on potwierdzić informacje u reportera będącego w centrum miasta:

*(...) wedle nie potwierdzonych informacji do naszego miasta obecnie zmierza kilka zupełnie na pozór zwyczajnych pociągów. Jednakowoż w tych pociągach jadą oczywiście w cudzysłowie kibice zarówno z Gdańska jak i Szczecinka. Ja kilka godzin temu wróciłem z Gdańska i już widziałem co się w Gdańsku działo (...). Powtarzam są to na razie jeszcze nie potwierdzone informacje. Mam nadzieję, że policja dopilnuje porządku i do żadnej tragedii (...) nie dojdzie (...).*

*(...) No i plotka stała się plotką. Mówiliśmy o nie potwierdzonych informacjach, jednakowoż użyjmy innego stwierdzenia: po prostu plotka. Jeszcze raz: nie potwierdzona informacja i plotka to następująca informacja: do Słupska zmierzają pociągi, które być może już zostały zatrzymane, ale jest to jak mówię nie potwierdzona informacja. Nie chcemy wzbudzać absolutnie paniki, chodzi tylko o to aby najmłodszy zostali w domach(...). To oczywiście są plotki, które mam nadzieję są tylko po to rozpuszczane żeby podgrzać atmosferę, a to jest po prostu niepotrzebne. Prosimy wszystkich o spokój, o nieplotkowanie (...).*

*(...) - Arek byłeś na dworcu? Bo krąży plotka, niepotwierdzona zupełnie informacja, że do Słupska dojechały jakieś pociągi z kibicami. Czy to jest prawda czy to jest jedynie plotka?*

*- Myślę że to jedynie plotka, gdyż na ulicach Słupska jedynie są, z tego co zauważyłem mieszkańcy Słupska (...).*

Podawana na antenie wiadomość o przybywających do Słupska grupach kibiców, była informacją nie potwierdzoną, co kilkakrotnie podkreślał przekazujący ją dziennikarz. Zastrzeżenia budzi fakt podawania w tym czasie informacji nie potwierdzonych, pochodzących z niewiarygodnych źródeł, w szczególności, gdy taka informacja mogła mieć duży wpływ na dalszy rozwój wydarzeń.

### **Relacje na żywo**

Częstotliwość emitowania na antenie Radia City relacji na żywo z miejsc, w których toczyły się zamieszki mogła tworzyć wrażenie trwającej wojny. W dniach:

11 stycznia 98 r. - w godz. 15:30 - 21:00 wyemitowano około 7 relacji

12 stycznia 98 r. - od godz. 18:00 - 2:00 - 20 relacji

13 stycznia 98 r. - od godz. 20:00 - 22:00 - 7 relacji

Były to przeważnie krótkie, dwuminutowe wejścia reporterskie, obrazujące sytuację w poszczególnych częściach miasta. Zdarzały się jednak dłuższe relacje. Nie posiadały one najczęściej dużej wartości informacyjnej. Nie zmierzały zwykle do wyjaśniania okoliczności relacjonowanych wydarzeń, a ograniczały się głównie do prostego stwierdzenia, tego co w danej chwili widział reporter. Można było dostrzec, że reporterzy w relacjach bezpośrednich zdawali się przyjmować styl dziennikarstwa, charakterystyczny dla tego, który stosują zwykle komentatorzy sportowi: krótkie, często urywane zdania, zwiększanie i spowalnianie tempa wypowiedzi oraz silny emocjonalny stosunek do omawianych wydarzeń. Przykładem jest relacja reporterska wyemitowana w niedzielę 11 stycznia, około godziny 16:54, gdy na pytanie ze studia:

-Przemku, a kto pilnuje porządku?

[reporter odpowiada]:

-Wiesz w tej chwili właściwie, ja tak się rozglądam czy tu widzę jakiś radiowóz, ale go nie widzę, są tylko ludzie (...), o właśnie w tej chwili kolejna szyba została wybita. Trudno się dziwić tym ludziom, dlatego, że no po prostu się boją o swoje zdrowie, cały czas fruują cegłówki, w tej chwili przyjechała policja, (mówi coraz szybciej) grupa reagowania, uciekają młodzi ludzie, wyszli policjanci, którzy jak na razie nikogo nie gonią, spokojnie wyszli, spokojnie wyszli po prostu, rozglądają się w tej chwili, po prostu próbują wylapać tych najbardziej agresywnych, żeby tu uspokoić atmosferę. Wyszli policjanci w kaskach z pałkami, z pałkami. W tej chwili młodzież znowu krzyczy, wznosi okrzyki jakieś. O w tej chwili wybito szybę w radiowozie, chyba największą szybę w radiowozie. Został rzucony w nią ogromny kamień. Policjant pcha kobietę, która z nim, z nim dyskutuje, odpycha ją od siebie, znowu lecą kamienie, idą kibice, ogromna grupa może 20, 30, do tego policjanta, są agresywni, odpychają się wzajemnie policjanci i młodzież. policja na razie zachowuje się myślę, że spokojnie (w tle okrzyki: MO - Gestapo !).

(...) Młodzież w tej chwili krzyczy, policja się wycofuje, policja się wycofuje. Jesteśmy w samym centrum uwagi, dosłownie 3 metry od tego jak to się wszystko dzieje. Młodzi ludzie tu zostają odciągani przez swoich kolegów, trzeba uspokoić atmosferę, kolejne radiowozy przyjechały, kolejne radiowozy wraz z ludźmi, przyjechał chyba jakiś wyższy oficer z przewencji, ma na ramieniu 4 gwiazdki, ta jest jakiś wysoki oficer, ja w tej chwili nie znam się na stopniach wojskowych, policjanci wyciągają tutaj z bagażnika jednego z Polonezów, to są tarcze (...)

W relacji, wyemitowanej niespełna dwadzieścia minut później, reporter zamiast skomentować wydarzenia w taki sposób, aby słuchacze mogli w pełni obiektywnie ocenić sytuację, koncentruje uwagę słuchacza na własnej osobie, będąc w samym środku wydarzeń: (...) *Ja muszę stąd uciekać, powoli, bo znowu są rzucane kamienie w stronę policjantów, łał !* (z ang. wow). *Zrobiła się najbardziej regularna bitwa w tej chwili chyba w historii Słupska, bo znowu kamienie lecą w stronę policjantów, znowu policjanci muszą użyć siły.(...) Teraz policjant mnie prosi. To ja mogę podejść teraz?*

[Słychać głos policjanta]

-Bardzo proszę niech pan zobaczy.

[Reporter pyta]:

-Ale nie dostanę już pałą od panów?

[Inny policjant mówi]

-Niech pan nie przeżywa za bardzo.

[Reporter odpowiada:]

-Nie ja nie przeżywam, proszę pana, tylko po prostu dostałem za darmo.

12 stycznia 98 r. o godz. 21.00 podczas 20 minutowej relacji na żywo (całość: aneks) reporter zamiast wyjaśniać okoliczności zdarzenia, dokładnie informuje słuchaczy o strategicznych ruchach policji i zorganizowanych grup młodzieży, pseudokibiców, oraz chuliganów. Poza podawaniem nazw ulic, padają dokładne adresy pomniejszych zajęć:

(...) *Ale co widzę, znów utworzono kordon. To jest niesamowite. Policja rusza jednak Wojska Polskiego. I podzielono dokładnie Wojska Polskiego na dwie części: od strony Filmowej kordon zmierza ku Dworcowej. Z drugiej strony sformował szyk w kierunku ulicy Filmowej. Fragment północnej barykady złożonej z metalowych koszy i plastikowych pojemników już dogasa. Nieprzyjemny gryzący w oczy dym. Nie polecam tego nikomu. Pozostańcie w domach. Policja czeka na rozkazy. No zobaczymy jak dalek się rozwinie(...).*

Dziennikarz zdaje się postrzegać wydarzenia na ulicach w kategoriach *współczesnego teatru działań wojennych*. Niczym entuzjasta filmów batalistycznych w odcinkach, kończy relację zapowiedzią dalszego rozwoju wypadków. Wyjaśnienie słuchaczom tragicznego wymiaru rozgrywającego się konfliktu, zdaje się tutaj ograniczać do informacji o tym, że fragment barykady północnej, złożonej z metalowych koszy i pojemników właśnie dogasa, a kordon policji nadchodzi od strony ulicy Filmowej.

Reporter nie przedstawia ani przyczyn, ani skutków opisywanych wydarzeń. Częste powtórzenia, pauzy, przetrzymywanie słuchacza w napięciu, gdy nic się nie dzieje, nieustanne szukanie punktu zaczepienia - wyłącznie w ciekawym opowiedzeniu zdarzeń, sprzyja wytworzeniu atmosfery już nie rywalizacji sportowej, ale *transmisji wojennej* z bohaterskim dziennikarzem w samym środku wydarzeń.

Relacjonowanie przebiegu zajęć w taki sposób, może też wywoływać u słuchaczy niepotrzebne poczucie zagrożenia, poprzez nadmierne eksponowanie wątku nieuchronnej konfrontacji:

*- Właśnie (...) w tej chwili dobijają się do jednej z bram. Przy ulicy Wojska Polskiego. Chcą wyważać drzwi gdyż tam najprawdopodobniej schowali się, jedni z tych którzy rzucali kamieniami. Zobaczmy, czy ich wyprowadzą ! Weszło tam koło sześciu policjantów, brama jest zaciemniona. Jestem tuż za nimi, sprawdzają, czy ktoś jest w środku. Nie ma. Nie ma! Uciekli drugą stroną! Uciekli drugą stroną najprawdopodobniej (...).*

Kilkakrotnie istniała uzasadniona możliwość przerwania przekazywanych wiadomości, które koncentrowały się wokół walki między policją a młodzieżą. Częste powracanie do tych samych wątków wywoływało na antenie wrażenie szumu informacyjnego. Słuchacz już dawno został poinformowany gdzie toczą się walki. Teraz pozostało mu tylko obserwowanie strategicznych posunięć obu stron, lub słuchanie co należałoby zrobić w danym momencie lub doksztalcić się w metodologii walk ulicznych:

*- Już potyczka. Rzucanie petard w stronę policjantów. I to nawet samochody, podjechało kilka samochodów z koszalińsko - słupskimi rejestracjami, z których wyskoczyli młodzi ludzie, którzy rzucają w tłum petardy. Policja, według osób, które stoją koło mnie twierdzą jednoznacznie, że atakuje bezbronną młodzież. Za nami kilka wozów Starów, ale policja wciąż wykazuje pewne niezdecydowanie w tym co robi. Posuwam się równo z kordonem policji. Równo z kordonem policji. Policjanci dosłownie 10 metrów przede mną. Ja za nimi. Policjanci idą cały czas w kierunku Alei Wojska Polskiego, Sienkiewicza. Stamtąd padają rzuty kamieniami (...).*

W tle słychać było szereg efektów dźwiękowych: uderzające o ziemię kamienie, tupot policyjnych butów i krzyki pijanych uczestników zajęć. Efekty zajęć ulicznych potęgowały stan chaosu i zagrożenia. Było to szczególnie wymowne, ze względu na specyfikę medium jakim jest radio.

W jednej z relacji na żywo, sytuacja zupełnie wymknęła się reporterowi spod kontroli, jego rolę przejęło dwóch najprawdopodobniej pijanych mieszkańców Słupska, którzy w sposób wulgarny, apelowali do mieszkańców o podjęcie walki z policjantami:

[ Przechodzień do mikrofonu ]

*-Chciałem powiedzieć, że tu pod sklepem pobili człowieka pałami. Policja biła pałami. Tadeusz P... mówi teraz. Policja brała teraz chłopaka z ulicy, z żoną szedł. Pobili pałami. Pobili pałami chłopaka. Tadeusz P... ze Słupska mówi. **Panowie, Panie kto może przyjść do miasta Słupska rozje... tą policję. Rozje... tą policję !!!***

- *Jak sami słyszycie kwestia podejścia mieszkańców Słupska jest bardzo ciężka. Nie wiem czy rozmawiający ze mną byli pod wpływem alkoholu. Chwileczkę...*

[drugi uczestnik]

- *Pan posłucha powiem panu coś jedno, że za darmo nie dostał wpięprz ten chłopak. Nie dostał za darmo. Ale się bije po nogach...*

[Reporter w studio]

- *Kuba, myślę, że do relacji powrócimy troszeczkę później(...).*

W sytuacji opisanej powyżej szczególny niepokój budzić musi brak komentarza ze strony reportera lub dziennikarza w studio. Za nieuzasadnione z punktu widzenia profesjonalizmu dziennikarskiego należy uznać stwarzanie możliwości swobodnej wypowiedzi na antenie uczestnikom zajęć, stanowiącej atak na policję, w sytuacji otwartego konfliktu ulicznego. Za ryzykowne należy uznać, umieszczanie w relacjach na żywo jakichkolwiek wypowiedzi, osób biorących udział w zajęciach lub towarzyszących w danej chwili zamieszkom.

W kilku relacjach reporterzy Radia City nie zdecydowali się na opisywanie wydarzeń, których byli świadkami, lecz jedynie po krótkiej zapowiedzi, ustawiali słuchawkę telefonu komórkowego w taki sposób, aby słuchacze mogli bezpośrednio usłyszeć to co dzieje się na ulicach Słupska. Tak zdarzyło się 13 stycznia około godz. 20:00 podczas relacji ze spotkania z posłem Janiakiem koło hali Gryfii. Na antenie pojawiła się m.in. następująca wypowiedź skierowana do posła: (...) *mnie wczoraj zatrzymali [policja] tylko dlatego, że chciałem przyjść tu, do babci. Nie masz prawa wchodzić na teren Słupska, nie mieszkasz tu. Ja się zdziwiłem. Po wylegitymowaniu powiedział, jeżeli cię jeszcze raz spotkam na jakiegokolwiek demonstracji dostaniesz wpięrdziel, a masz 48 zatrzymania, żebyś (?), na kolegium (...) W Szwecji se jeździłem, w Niemczech se jeździłem, a tutaj nie mogę z województwa do województwa(...)*

### **Komentarze dziennikarskie**

Zarzut braku profesjonalizmu dziennikarskiego, odnieść można nie tylko do niektórych relacji z zajęć ulicznych, dotyczy on także komentarzy dziennikarskich, pojawiających się podczas rozmów ze słuchaczami na antenie. Można było zauważyć, że redaktor prowadzący, niekiedy wychodził z roli bezstronnego komentatora i wykorzystując warunki jakie stwarza antena radiowa, wygłaszał własne opinie i dzielił się osobistymi odczuciami:

(...) *Przy okazji chciałem odpowiedzieć jednemu słuchaczowi, który zadzwonił kilka chwil temu. Nie rozmawiał na antenie (...). Stwierdził, że wchodzimy policji w ..., wiadomo gdzie, podejrzewam, że jeszcze ... bez wazeliny. A na dodatek jest pewien, że niedługo ukrećmy łeb sprawie. Śmiesz mi i to wchodzenie policji - twierdzenie, że my wchodzimy policji w pewne miejsce i ta druga wypowiedź słuchacza też mnie śmiesz (...). [My] Przedstawiamy po prostu suche fakty! Ja jestem po stronie prawa, a prawo mówi o tym, że nie należy łamać przepisów (...) A łba sprawie nie ukrećmy, to już jest w ogóle śmieszne, bo to właśnie media, m.in. Radio City tę sprawę rozkręciło. Przypomnijmy, że Prokuratura dosyć długo nic nie chciała ujawnić, aż w końcu media podgrzały atmosferę i to się rozkręciło. (...) To właśnie media! [ z naciskiem] powodują (...), że sprawa nie ma ukreconego łba, i właśnie media stoją wtedy po waszej stronie.(...) Nie, absolutnie nie bronimy policji, powiem więcej [prezenter] ja nie tyle nie bronię policji, ja na dodatek oskarżam policję, o to, że jest bezsilna, że nie potrafi sobie dać rady z dziećmi, to były dzieciaki 12,15 letnie -co by się stało, gdyby starsi - silniejsi się pojawili na ulicy?! (...)*



Uwagę zwracał emocjonalny, wręcz obraźliwy ton reportera, w sytuacji, gdy w jednym z telefonów od słuchaczy pojawiły się odmienne poglądy. Wydaje się, że mimo gorącej atmosfery dziennikarz powinien przede wszystkim umożliwić swobodny przepływ informacji, stworzyć warunki dla wymiany poglądów pomiędzy samymi słuchaczami, unikać zaś konfrontacji odmiennych opinii z żywionymi przez siebie. Obowiązuje go również bezwzględny szacunek do odbiorcy. W innym miejscu można było usłyszeć:

*(...) No, niestety, musimy to powiedzieć, młody człowiek - piętnastoletni, który miał naprawdę, z tego co słyszymy, wielkie zaufanie do policjanta, został przez jego - **nie tyle brutalność bo to jest głupota, to jest beznadziejna głupota tego policjanta. Policjant nie wiedząc, nie mając świadomości, przekreślił w ogóle wszelkie dobre zdanie o tej policji w jego oczach, a myślę, że takich osób było znacznie więcej. Policja ma i tak nadwątłony stosunek w społeczeństwie, naszym, polskim. I w tym momencie, z pewnością poparcie mierzone w czymkolwiek, w jakiegokolwiek ilości z pewnością spadnie (...).***

Komentarze dziennikarzy *Radia City*, sprawiały niekiedy wrażenie, że czuli się oni zdezorientowani. Można było spostrzec, że informacje o zajściach budzą u słuchaczy poczucie braku bezpieczeństwa. Podczas komentowania zdarzeń z ulic Słupska, oraz rozmów z radiosłuchaczami reporter skomentował zachowanie policji:

*-Mówiliśmy wczoraj i mówimy dzisiaj, iż każde nawet kiwnięcie - nie boję się użyć tego słowa kiwnięcie policjanta w hełmie i z tarczą i z pałką w kierunku nastolatka skończyłoby się naprawdę być może niesamowitym zajściem. Policjanci w tym momencie wszyscy z pewnością, gdzieś tam głęboko jako ludzie, jako ojcowie, jako mężowie mają gdzieś tam głęboko na sercu, na sumieniu to iż ich kolega jest podejrzany o to o co jest podejrzany o spowodowanie śmierci 13 letniego Przemka.[około godz. 19.00].*

Podobna sytuacja na antenie zaistniała trzy godziny później gdy reporter z miasta informuje:

*Po ostatnich wydarzeniach w sobotę, po śmierci 13 - letniego Przemka policjanci mają w sobie coś takiego, co powoduje, iż boją się uderzyć, boją się pójść do przodu, boją się zlikwidować chuligańskie, boją się zlikwidować rzeczywiście w tym momencie szkodzące nam wszystkim wybryki (...). [ Pojawiają się też telefon od radiosłuchaczy].*

*Z waszej relacji wynika, że policja jest bezradna. Tak jak najeźdzaliście wczoraj na policję, bo ja was wczoraj słuchałem, Was i Vigoru, tak samo jak daliście glejt tym pseudokibicom tak samo dajcie glejt policji (...).*

Analizy dostarczonego materiału pozwala na stwierdzenie, że *Radio City* w sposób pośredni, mogło mieć wpływ na dynamikę niektórych wydarzeń na terenie Słupska. Było to związane głównie ze sposobem, w jaki dziennikarze stacji relacjonowali i informowali na bieżąco o zajściach. Oprócz jednego przypadku wyemitowania wypowiedzi uczestnika zamieszek, który zachęcał do walki z policją, nie stwierdzono bezpośredniego podżegania do ataków na policję, lub nawoływania do uczestniczenia w zajściach.

## **1.2. Radio Vigor**

W dniach 10 - 13 stycznia 1998 r. w programie *Radia Vigor* najważniejszymi wiadomościami były wydarzenia w Słupsku. Informacje, pojawiały się zarówno w emitowanych co godzinę serwisach BBC, jak i we wszystkich innych audycjach.

Począwszy od 11 stycznia program zdominowany został przez rozmowy na antenie ze świadkami wydarzeń związanych ze śmiercią Przemysław Czai oraz przez relacje z wydarzeń

w mieście. Dzień później, przed południem powtarzane były relacje z miasta i rozmowy na antenie z poprzedniego dnia. Po południu w programie emitowane były kolejne relacje na żywo. W dniu 13 stycznia, w programie stacji dominowały apele o spokój. Wielokrotnie nadawano oficjalne oświadczenia władz miasta i komunikaty mające na celu wyciszenie atmosfery w mieście.

### ***Informacje o personaliach***

Podczas monitoringu programu Radia Vigor stwierdzono, że zarówno w relacjach reporterskich, rozmowach ze świadkami wydarzeń jak i w innych elementach programu nie podano na antenie danych personalnych policjanta podejrzanego o nieumyślne spowodowanie śmierci Przemysława Czai.

### ***Informacje o kibicach***

Nie stwierdzono, przekazywania na antenie niepotwierdzonych informacji dotyczących ewentualnego przyjazdu do Słupska kibiców z innych miast. Z punktu widzenia potencjalnego wpływu na dynamikę wydarzeń, jaki mogło mieć rozpowszechnianie tego typu informacji, działania stacji w tym zakresie należy ocenić pozytywnie.

Monitoring Radia Vigor pozwala na stwierdzenie, że wydarzenia w Słupsku traktowane były przez nadawcę jako ważne. Zastrzeżenia może budzić, przede wszystkim sposób informowania o wydarzeniach, a w szczególności kilkakrotne powtórzenie w programie następnego dnia, wyemitowanych wcześniej relacji i materiałów dziennikarskich, bez poprzedzającego je komentarza czy wyraźnego podkreślenia jeszcze przed relacją, że jest to powtórka z poprzedniego dnia.

Materiały powtarzane były w porannym poniedziałkowym bloku, między godz. 7:00 a 9:30. Były one emitowane w taki sposób, że słuchacze w odstępach kilkuminutowych mogli obserwować coraz bardziej dramatyczny rozwój wypadków ponownie, od samego rana, przeżywając atmosferę coraz bardziej gorących zająć ulicznych.

Za brak profesjonalizmu, należy uznać emitowanie obszernych, kilkuminutowych fragmentów relacji bez montażu - włącznie z wymianą zdań na antenie między reporterem a prezenterem w studio. Wywoływało to mylne wrażenie czasu teraźniejszego, w którym toczy się relacja. Wrażenie to, potęgowały słyszane gdzieś tam efekty dźwiękowe z ulicy, jako tło relacji. Prowadziło to wręcz do sytuacji, w której słuchacz otrzymywał z pozoru sprzeczną informację:

Dziennikarz w dniu 12 stycznia informuje w studio:

*-28 i pół minuty po ósmej, w tej chwili powracamy do fragmentów naszej wczorajszej audycji, do tego co działo się wczoraj na ulicach Słupska.*

Relacja, rozpoczynająca się od słów:

*-Po raz kolejny Jacek Żukowski, który jest na ulicach Słupska, w tej chwili. Słuchamy Cię  
- Ponownie witam wszystkich....*

W dalszej części relacji reporter opowiada to, co widzi w danej chwili. Użycie dramatycznych sformułowań w czasie teraźniejszym, sprawia że słuchacz nie uzyskuje koniecznego dystansu do relacjonowanych wydarzeń. Sytuacji takiej można by jak się wydaje uniknąć, gdyby materiał nagrany poprzedniego dnia, został przed ponowną emisją starannie przemontowany, aby słuchacze nie mieli żadnych wątpliwości, kiedy rozgrywają się wydarzenia, czego dotyczą, a także jaki jest cel powtórnego nadawania relacji. W omawianej

sytuacji, poczucie zagrożenia i tak już zaniepokojonych mieszkańców Słupska musiały paradoksalnie wywoływać nawet, wielokrotnie powtarzane w relacjach - apele o pozostanie w domu.

**W wyniku emitowania materiału, bez uprzedniego przygotowania, czyli prób montażu i przystosowania relacji do ponownego nadania, słuchacze mogli odnieść wrażenie, że wyemitowane fragmenty stanowią relację na żywo, dotyczącą wydarzeń z danego dnia.**

Kilkakrotnie emitowane 12 stycznia fragmenty relacji z zajęć ulicznych z niedzieli 11 stycznia 98 r., mogły sugerować, iż wybuchły nowe zamieszki w mieście :

*-Jednak niestety, dochodzi do bijatyk w mieście [prezenter ze studia]. Młodzi ludzie agresywni niezwykle mimo apeli, żeby rodzice powstrzymali młodych ludzi przed wychodzeniem z domu, wychodzą - ciągle, gdzie są rodzice? Dlaczego nie pilnujecie swoich pociech.. Cały czas mówimy o tym, żeby nie doszło do kolejnej tragedii, mamy już meldunki o tym, że zdarzają się następne pobicia. W mieście jest nasz reporter, Jacek Żukowski(...):*

*- No niestety, sytuacja pod komendą na razie jeszcze nie poprawiła się, przed chwilą, dosłownie doszło do małych utarczek, przybyły posiłki ze szkoły policji, naliczyłem kilkanaście wozów, kilkudziesięciu policjantów w całym oporządzeniu bojowym (...). Pojechali rozpędzać, rozpraszać tłum zgromadzony właśnie przed komendą rejonową, który zaczął dosyć już agresywnie zachowywać się, zaczęły padać kamienie, butelki i w tej chwili pod samą komendą jest na razie spokojnie, bo tak jak powiedziałem policja rozproszyła, rozproszyła ten tłum, ale w dalszym ciągu młodzi ludzie przychodzą tutaj - w samym mieście, byłem przed chwileczką, jest spokojnie, w dalszym ciągu z miasta nadchodzą co rusz nowe, nowe grupy nastolatków*

*-Jacku [prezenter ze studia] nasz słuchacz Tomasz Górski przed chwileczką dzwonił, mówił o wybitej szybie w radiowozie i o rozbijanych radiowozach przez młodzież. Czy zauważyłeś coś takiego?*

*- Ja tutaj nic takiego nie widziałem, nie widziałem takiej sytuacji, ponieważ przed chwilą byłem pod szkołą policji i zauważyłem właśnie, że wyjeżdża dosyć spora kawalkada samochodów i z powrotem wróciłem pod komendę rejonową i tutaj, jak powiedziałem zaczęła się mała, mała dosłownie, ale jednak groźna (...) w skutkach, zadyma, można powiedzieć. Ale w tej chwili jest spokojnie, ja tutaj nie widzę żadnych samochodów porozbijanych i w tej chwili jest w miarę spokojnie tylko krążące wozy policyjne na światłach świadczą o tym, że atmosfera tutaj panująca jest bardzo napięta i bardzo gorąca [!] [prezenter w studio]: Myślę, że ciekawość nie jest warta nawet rozbitego nosa, nie warto tego nosa wystawiać teraz właśnie, kiedy tak gorąco zaczyna być w mieście. Pozostańcie w domu! Po raz kolejny apelujemy do rodziców aby pilnowali swoje dzieci, bo ja osobiście, kiedy byłem pod Prokuraturą, osobiście widziałem , że jest bardzo dużo wyrostków (...)*

O tym, że była to pierwsza z kilku relacji z tego, co działo się dzień wcześniej w mieście przypomniano dopiero na zakończenie.

Kilkanaście minut później wyemitowano kolejny fragment bez zapowiedzi, bezpośrednio po muzyce:

*- Mimo apeli, ciągle zaostrza się sytuacja na ulicach Słupska! W okolicach komendy rejonowej policji jest Jacek Żukowski:*

*- Ponownie sprzed komendy wita was Jacek Żukowski. Sytuacja, no niestety, pogorszyła się muszę powiedzieć, dochodzi już do regularnej bitwy dosłownie - w tej chwili, to bitwa można powiedzieć już - między policją a mieszkańcami, nastolatkami naszego miasta (...) Policjanci, jak mówiłem w pełnym rynsztunku - z pałkami bojowymi, także w tej chwili jest już niebezpiecznie (...) Rzucane są kamienie, butelki, przed chwilą widziałem jak, dosłownie,*

interweniowali, dosyć ostro, bo musieli po prostu, bo grupa mieszkańców naszego miasta niestety pod wpływem alkoholu zaczęła w nich rzucać (...).

- [prezenter ze studia]: To jest przerażające, że część mieszkańców naszego miasta wykorzystuje sytuację do zabawy - tragedię Przemka Czai wykorzystuje do tego, żeby znowu kolejną zadymę zrobić ! (...) Po raz kolejny apelujemy do rodziców o to, by powstrzymali swoje dzieci, by dzieci pozostały w domach bo tam ich jest, tam jest ich miejsce(...).

Na antenie stacji, pojawiały się fragmenty zająć ulicznych, w których słychać było wyraźne efekty zamieszek. Nadawano także fragmenty okrzyków agresywnego tłumu, skierowane przeciwko policji:

**-Zawsze i wszędzie, policja je...na będzie ! (...)** Sypią się kamienie na Prokuraturę [efekty walk, tryumfalne okrzyki atakującego tłumu].

Można odnieść wrażenie, że sposób w jaki na antenie Radia Vigor powtarzane były fragmenty wcześniejszych relacji bez zapowiedzi, a zwłaszcza fakt zmontowania fragmentów zająć w bloku, mającym własną chronologię i dramaturgię, w pewnym stopniu przyczynił się do wykreowania na antenie sytuacji nowych zająć, których *de facto* w tym czasie nie było. Efekt terażniejszości, potęgował też fakt, co najmniej trzykrotnego nie poinformowania na antenie przed relacją, że jest to materiał archiwalny. Tym bardziej, mylące było emitowanie fragmentów wraz z informacją (rozmową prezentera i reportera na łączach), że *reporter jest właśnie na miejscu*. Wszystkie te okoliczności mogły stwarzać sytuację niepotrzebnego zagrożenia.

W wyniku analizy dostarczonego materiału stwierdzono, że *Radio Vigor* mogło mieć potencjalny wpływ na dynamikę niektórych wydarzeń na terenie Słupska. Nie stwierdzono bezpośredniego nawoływania do uczestniczenia w zająć, ani świadomego podżegania przeciwko policji. Efekt podżegania, mogła w pewnym sensie, wywołać u niektórych odbiorców treść emitowanych na antenie obraźliwych okrzyków pod adresem policji, dziennikarze skorzystali tutaj jednak - jak się wydaje, z prawa do informacji o tym, co dzieje się w danej chwili w mieście. Forma w jakiej informacja taka, pojawiła się na antenie świadczy o braku dziennikarskiego profesjonalizmu.

### 1.3. Telewizja Kablowa VECTRA

W oparciu o materiał nadesłany do KRRiT można stwierdzić, że Słupska Telewizja Kablowa *Vectra* poświęciła wydarzeniom w Słupsku cztery lokalne serwisy informacyjne. Materiały zostały wyemitowane w od niedzieli 11 stycznia 1998 r. do wtorku 13 stycznia 1998 r. Relacjonowały one w tym okresie, wyłącznie zamieszki w mieście po śmierci Przemka Czai.

W pierwszym, specjalnym wydaniu *Obserwatora*, nadanym w niedzielę o 19:30 pojawiły się wypowiedzi wojewody i prezydenta miasta, migawki z miasta, relacja filmowa z miejsca wypadku, oraz relacja z konferencji prasowej w słupskiej prokuraturze, gdzie podano oficjalne stanowisko prokuratury (wypowiedzi rzecznika prokuratury i dwóch prokuratorów) w tej sprawie. W kolejnych trzech serwisach *Obserwatora*, pojawiały się długie i częste relacje z zamieszek w mieście. Obok wypowiedzi oficjalnych władz, przedstawiono krótkie rozmowy - mini wywiady (np. ze świadkiem wydarzenia - kolegą Przemka, z rzecznikiem policji na temat policyjnej wersji wydarzeń) oraz sześć krótkich wywiadów z mieszkańcami Słupska. Wywiady z mieszkańcami ukazały się ostatniego dnia,

w ostatnim odcinku wiadomości. Wypowiedzi wyrażały krytyczne stanowisko wobec zachowania młodzieży biorącej udział w zajściach ulicznych, a także braku odpowiedzialności rodziców za dzieci. Część wypowiedzi broniła policji przed atakiem mediów. Jednocześnie stwierdzono, że policja powinna działać bardziej stanowczo i zdecydowanie. Analiza treści pozwala na stwierdzenie, że STK Vectra w sposób wyczerpujący informowała na bieżąco o wydarzeniach w Słupsku.

### ***Relacje na żywo***

Stwierdzono, że w żadnym z serwisów nie pojawiła się relacja na żywo. Wszystkie relacje filmowe przedstawiały wydarzenia z dnia poprzedniego (w jednym przypadku była to relacja z godz. 19.30 nadana dnia 12 stycznia 1998 r., w serwisie o godz. 20.45).

### ***Komentarze dziennikarskie***

Dziennikarze komentujący ze studia relacje filmowe i wydarzenia z ulic Słupska dbali o to, aby przedstawić stanowiska prokuratury, policji i władz miasta w sposób rzetelny i bezstronny. W kilku wypowiedziach pojawiły się elementy oceny policji lub informacje pochodzących ze źródeł nie potwierdzonych przez dziennikarzy.

*-Taktyka policji pozostawiała wiele do życzenia. Na ocenę przyjdzie jeszcze czas. Wielu świadków mówiło o nieuzasadnionych interwencjach i o kompletnym braku przygotowania policji do tego typu akcji. Wyglądało na to, że fatalną organizację poczynań nadrabiali spontanicznymi odruchami. Taktyka rozpraszania tłumu wyglądała na improwizację i nie przynosiła widocznych efektów.*

### ***Informacja o kibicach***

We wszystkich materiałach filmowych nakręconych na ulicach Słupska w trakcie zamieszek nieznacznie zachwiana została równowaga w przekazie informacyjnym. Widz obserwował zamieszki, głównie z punktu widzenia kibiców i młodych ludzi. Wypowiadali się kibice, zabrakło natomiast przedstawienia strony przeciwnej czyli policji.

W serwisie z dnia 13 stycznia znalazła się wypowiedź kibica z Widzewa Łódź.:

*- tak to to ja jestem z Łodzi. Przyjechałem tutaj po to, przypadkowo...*

*-[reporter]: A po co?*

*-Bo ja jestem w wojsku...dostałem już z samego przyjscia tutaj.. nie wiem za co ... wtrącam się w to całe , co tu jest... bo mnie się to wszystko nie podoba. Oni tutaj przyjadą..*

*-[reporter]: kiedy?*

*-W najbliższym czasie... najprawdopodobniej na pogrzeb... a dopiero później rozstrzygnie się co będzie dalej....*

Wypowiedź ta, nagrana została na ulicy, jak można przypuszczać w pobliżu miejsca, gdzie rozgrywały się potyczki między policją a kibicami. W sytuacji otwartego konfliktu za niezwykle ryzykowne z punktu widzenia profesjonalizmu, uznać należy przeprowadzanie w mediach rozmów z bezpośrednimi uczestnikami wydarzeń.

Stwierdzono, że większość relacji filmowych z zamieszek na ulicach słupska nie była prawdopodobnie montowana, ani skracana. **Za niedopuszczalne należy uznać (serwisy z dnia 12 stycznia 1998 r o godz. 17.15 i 20.45) wyemitowanie obszernych fragmentów relacji filmowych z zamieszek, pozbawionych jakiegokolwiek komentarza (na efektach). Pierwszy z fragmentów takich relacji, trwał aż 5 minut, drugi zawierał materiał bez komentarza trwający 2 minuty.** Oba fragmenty relacji składały się z obrazów, ukazujących płonące barykady, bezkarne grupy młodzieży rzucające kamieniami, samochody policyjne jeżdżące na sygnale, tłumy gapiów, młodzież niszcząca i podpalająca kosze na śmiecie, itd.

Materiał nagrany był *na efektach*, towarzyszyły mu nieartykułowane okrzyki, wybuchy petard i hałasy uliczne. Emitowany przez 5 minut materiał filmowy z miejsca zamieszek ulicznych, bez słowa komentarza, wywoływał wrażenie nieproporcjonalnie narastającej anarchii, która w mediach, zdaje się obejmować obszar miasta większy, niż miało to miejsce w rzeczywistości. Zwłaszcza w przypadku dłuższej, 5 minutowej relacji, można było odnieść wrażenie większego niż było to w istocie, przejęcia inicjatywy przez uczestników konfliktu.

**W wyniku monitoringu TV Vectra należy stwierdzić, że dziennikarze starali się informować widzów obszernie i rzetelnie o zaistniałej sytuacji w mieście. Niestety nie ustrzegli się pewnych błędów. Niezrozumiały i niedopuszczalny wydaje się fakt puszczenia na antenie dwukrotnie, bez żadnego komentarza, surowego materiału nakręconego podczas zamieszek na ulicach miasta.** Materiały te pokazywały bezkarność młodych ludzi, nieporadność policji i chęć wyżycia się młodzieży. Widząc wspomniane relacje w telewizji, z prostej ciekawości młodzi ludzie mogli chcieć się do nich dołączyć jako gapie lub też, jako aktywni uczestnicy dalszych zajęć. Operatorzy telewizyjni mają prawo do filmowania różnych sytuacji, ale to od redaktorów i dziennikarzy wymaga się dalszej obróbki taśmy i przekazywania przemyślanych, rozsądnych, rzetelnych i obiektywnych relacji. Tego typu sytuacja raczej nie powinna była się zdarzyć.

#### **1.4. Radio ZET**

Wydarzenia w Słupsku zdominowały program Radia Zet, począwszy od północy w sobotę 10 stycznia do północy we wtorek 13 stycznia br. Pierwsza informacja na temat zajęć, pojawiła się w nocy 10 stycznia o godz. 24:00. Poinformowano, że *dwunastoletni chłopiec zmarł po meczu koszykówki w Słupsku. O 8 wieczorem w Hali Gryfia zakończył się mecz (...) Na ulice wyszli kibice. Policja zaczęła ich rozganiać. W tym zamieszaniu chłopak, z nie ustalonych jeszcze przyczyn stracił przytomność.(...).*

Z wyjątkiem czterech serwisów (głównie skrótów informacyjnych), informacje o Słupsku pojawiły się we wszystkich dziennikach Zetki. W pozostałych Wiadomościach była to główna informacja na pierwszym miejscu, zapowiadana także w forszpanie. Wydarzeniom na ulicach Słupska poświęcono też stałe cykle publicystyczne emitowane na antenie Zetki (magazyn *Wydarzenia dnia* o godz. 15:00, magazyn *Świat o szóstej* o 18:00).

Wiadomości, przekazywane były najczęściej przez dziennikarzy prowadzących dziennik, generalnie unikano relacjonowania przebiegu zajęć bezpośrednio z ulicy zwłaszcza w czasie, gdy miały tam miejsce *potyczki* między policją, a kibicami. W relacjach reporterów pojawiały się jedynie fragmenty zajęć, ilustrowane czasem nagranyymi wcześniej *efektami*. Były one jednak zazwyczaj na tyle krótkie, że nie wywoływały wrażenia bezpośredniego uczestnictwa w zajęciach. Obok typowych informacji serwisowych, kilkakrotnie w ciągu dnia przedstawiano na antenie korespondencję ze Słupska na żywo, dziennikarza prasowego *Głosu Pomorza*. Co najmniej kilkakrotnie, w relacjach dziennikarskich przedstawiane były opinie świadków tragicznych wydarzeń w mieście. W programie przedstawiano, zarówno spostrzeżenia kibiców i innych uczestników zajęć, jak i opinię policji uczestniczącej w rozpraszaniu tłumu. Na antenie przeważały opinie osób uczestniczących w wydarzeniach, po stronie przeciwnej niż siły policyjne. Prawdopodobnie, w celu zilustrowania atmosfery panującej w mieście w czasie zamieszek, w informacjach serwisowych pojawiały się niekiedy, w postaci efektów dźwiękowych, okrzyki skandującego tłumu, odgłosy potyczek ulicznych, a także charakterystyczne dla skandujących kibiców cytaty na temat policji. Na

antenie, przedstawiano też opinie władz lokalnych, przedstawiciele władz państwowych oraz oficjalne komunikaty policji. O komentarz poproszono socjologa Pawła Śpiewaka. Stanowisko w sprawie wydarzeń słupskich zaprezentował też przedstawiciel Episkopatu Polski Bp Tadeusz Pieronek.

We wtorek 13 stycznia autorzy podjęli próbę dyskusji na temat roli mediów w tragicznych wydarzeniach. Tematowi temu poświęcono w tym dniu poranną audycję *Gość Radia Zet*, a po południu audycję *Wydarzenia dnia* o godz. 15:00. W sprawie Słupska wypowiadali się politycy: A. Tomaszewski, B. Borusewicz, oraz Przewodniczący KRRiT B. Sulik, który zapowiedział, że Rada zajmie się zarzutami pod adresem mediów. Z zarzutami przedstawiciele MSWiA podjęli polemikę na antenie - Paulina Stolarek, szefowa działu informacji Radia Zet oraz B. Margeritte. Opinie polityków na ten temat prezentowano także w innych audycjach informacyjnych.

### **Informacja o kibicach**

W programie Radia Zet, począwszy od niedzieli kilkakrotnie pojawiła się wiadomość dotycząca kibiców sportowych z innych miast, mających związek z rozgrywanymi się wydarzeniami.

W dniu 13 stycznia co najmniej pięć razy stwierdzono w *Wiadomościach*, że na pogrzeb wybierają się lub wręcz już jadą (serwis o godz. 19:00) kibice z różnych miast, a nawet *młodzi kibice największych polskich klubów*, choć ani razu nie podano źródła takiej informacji. Prowadzący, w przekazie tym powiedział min: (...) **Do Słupska jadą w tej chwili młodzi kibice największych polskich klubów** (...). Wzbudza to tym większe zdziwienie, że reporterzy Radia Zet byli w tym czasie na miejscu i łatwo mogli zweryfikować taką informację.

Kilka godzin wcześniej, w *Wiadomościach* w dniu 13 stycznia 98 r. o 14:00 poinformowano, że w Słupsku powołano sztab kryzysowy, który wprowadził zakaz sprzedaży alkoholu i uznał, że wprowadzenie godziny policyjnej nie jest konieczne. Zespół ma zdecydować o środkach jakie zostaną podjęte podczas jutrzejszego pogrzebu Przemka Czai. (...) **Spodziewany jest przyjazd do Słupska licznych grup kibiców** (...).

Podobna informacja pojawiła się pół godziny później, w skrócie wiadomości o 14:30 (...) **Policja obawia się kolejnych zamieszek, tym bardziej, że do Słupska wybiera się** [na pogrzeb] **z innych miast wiele osób, przede wszystkim kibiców** (...).

Wydarzenia w Słupsku były też tematem audycji *Wydarzenia dnia* o godz. 15:00. W czasie rozmowy z reporterem, który był w Słupsku [relacja na żywo] ze studia pada m.in. pytanie: *kiedy będzie pogrzeb Przemka Czai?* [Odpowiedź reportera] *Pogrzeb Przemka zaplanowano na jutro na godzinę 12:20.* (...) **Swój przyjazd zapowiedzieli też kibice różnych drużyn z różnych stron Polski** (...).

Wątek kibiców przygotowujących się do pogrzebu słupskiego kibica pojawił się również w przeddzień pogrzebu w popołudniowym magazynie *Świat o szóstej*. Na początku audycji prowadzący powiedział m.in. (...) *W mieście działa sztab kryzysowy, który stara się zapobiec temu, aby ten pogrzeb nie przerodził się w ogólnokrajowe zamieszki kibiców z policją. Mówi się, że do miasta ściągają kibice z różnych miejsc Polski* (...).

**Informacje o kibicach, którzy jadą do Słupska aby wziąć udział w wydarzeniach podawane były na antenie w sposób rzeczowy i nieemocjonalny. Informacja ta,**

podawana była jednak na antenie w formie zapowiedzi, lub nie potwierdzonej jednoznacznie wiadomości. Powtarzana wielokrotnie w przeddzień pogrzebu kibica mogła w pewnym sensie wywołać wrażenie potwierdzonego faktu, wobec którego nie można przejść obojętnie.

Istnieje przypuszczenie, że w tych okolicznościach mógł zostać uznany przez słuchaczy, jako obiektywny fakt, wobec którego należy zająć stanowisko. Wydaje się, że każda stacja radiowa powinna wystrzegać się podawania hipotetycznych informacji, które odnoszą się do przyszłych wydarzeń, w sytuacji trwania otwartego konfliktu.

### ***Informacje o personaliach***

W żadnej z monitorowanych audycji Radia Zet w okresie od 10 do 13 stycznia br., nie podane zostały przez dziennikarzy dane personalne, ani adres zamieszkania policjanta związanego ze śmiercią słupskiego kibica. Jedynie w dniu 11 stycznia w serwisie o godz. 16:00 relacjonujący dziennikarz stwierdził, że pseudokibice *co jakiś czas skandują także nazwisko policjanta, który ich zdaniem zabił Przemka C.* Na antenie nie było słycać odgłosów skandującego tłumu.

Z kolei, w wiadomościach o godz. 3:00 w dniu 12 stycznia poinformowano, że (...) *Jak się dowiedziała nasza korespondentka Maria Stepan policjant, który miał pobić Przemka Czaję został tymczasowo aresztowany, ponieważ lokalna stacja radiowa podała jego nazwisko policja zapewniła ochronę jego rodzinie.* Imię i pierwszą literę policjanta można było usłyszeć w tym czasie wyłącznie w przytoczonym fragmencie oświadczenia przedstawiciela prokuratury.

W programie Radia Zet kilkakrotnie w ciągu dnia przedstawiano korespondencję reporterów, relacjonujących przebieg wydarzeń bezpośrednio ze Słupska. Zwracali oni szczególną uwagę na to, aby informacje z miejsca zdarzenia były odpowiednio zinterpretowane, w świetle dostępnych w danym momencie informacji unikano relacjonowania szczegółowego przebiegu wydarzeń na ulicach miasta, w chwili toczących się zamieszek. W relacjach ze Słupska, obok informacji pozwalających zrozumieć relacjonowane wydarzenia, pojawiały się informacje próbujące oddać atmosferę panującą na ulicach. Wielokrotnie mówiono na antenie o tym, co w danym momencie krzyczy agresywny tłum. Na antenie emitowano też czasem fragmenty odgłosów walk i efektów zająć:

### ***Efekty zająć ulicznych***

W serwisie o 15.00 w dniu 11 stycznia 98 r. dziennikarz M. Barnowski z *Głosu Pomorza* poinformował słuchaczy o tym, co skandują pod prokuraturą kibice: *Mundur niebieski, orzeł żelazny, zabiłeś dziecko, jesteś odważny !!! MO-Gestapo!!!* Dziennikarz podkreślił też, że *dotychczas nie doszło do interwencji policji. Kibice ograniczają się do okrzyków, zachowują się stosunkowo spokojnie.*(...)

Godzinę później w serwisie Zetki, pojawiła się podobna informacja pochodząca od dziennikarza M. Barnowskiego: (...) *krzyczą wyrok dla zabójcy!; Mundur niebieski, orzeł żelazny, zabiłeś dziecko, jesteś odważny !!!* (...)

O tym co krzyczy na ulicach agresywny tłum informowała również prezenterka w Serwisie o 6.00: *„Zamieszki zaczęły się po śmierci 13 -letniego Przemka zabitego zdaniem*



*świadków przez policjanta po meczu koszykówki (...) Tłum zebrał się pod Prokuraturą i pod Kom. Rej. Policji krzycząc śmierć za śmierć i MO-Gestapo!!!*

W relacjach ze Słupska dziennikarze Radia Zet próbowali oddać atmosferę panującą w mieście, emitując kontrowersyjne, wręcz wulgarne wypowiedzi uczestników zajść:

W wiadomościach o 6:00 i 9:00 w dniu 13 stycznia 98 r. zacytowano słowa, jakie w czasie zajść ulicznych można było usłyszeć z ust skandujących kibiców:

***Mundur niebieski***

***orzeł żelazny***

***Zabiłeś dziecko***

***jesteś odważny.***

***Jesteś odważny***

***jesteś szczęśliwy***

***Słupska policja to sk...ny !!!!***

W serwisie o godz. 9:00 w dniu 13 stycznia br., w relacji ze Słupska reporterka próbowała oddać atmosferę panującą na ulicy. Wyemitowano fragment wypowiedzi kibica następującej treści:

***-Niech wam ku....a zdechnie to co najbardziej kochacie ! Cwele, jeb...e, tak biją i szczają, komuniści, pier...one!!!. Przekleństwa słyhać na tle wydarzeń ulicznych. Dziennikarka Radia Zet dodała na zakończenie, że (...) nie był to już protest uliczny młodych przeciwko policji, ale zwykłe uliczne burdy (...).***

Jako efekt ulicznych zamieszek w Słupsku w dniu 13 stycznia w serwisie informacyjnym o godz. 6:00 - w forszpanie, po stwierdzeniu przez reporterkę, że na ulicach Słupska jest już spokojnie oraz wstępnych informacjach, dla zilustrowania tego co dzieje się w mieście, pojawia się okrzyk kibica: ***Zawsze i wszędzie policja jeb...a będzie !!!***

Ten sam okrzyk, pojawia się także w wiadomościach o godz. 6:00 - jako fragment większej całości ilustrującej sytuację na ulicach Słupska podczas zamieszek. W relacji z zajść słyhać dodatkowo efekt tłuczonego szkła, w tle słyhać okrzyki: ***Co tam poleciało? Idź bo dostaniesz pałą przez przypadek. Już dostałem gazem. Opornych zatrzymywać!!!.*** A następnie, ponownie, wyraźnie podkreślony okrzyk: ***Zawsze i wszędzie policja je..na będzie!***

W dniu 13 stycznia 98 r. w serwisie o 7:00, w relacji reporterki Zetki, zaprezentowany zostaje cytat, którego jak podkreśla sama reporterka nie odważyła się ona zaprezentować osobiście: ***Gdzie, ku...wa byłeś !? ... tak biją, że aż szczają ! Ku...wy jeb...ne ! (słyhać bite szkło), żeby wasz ród, wasze dzieci padły na zarazę, pier....ne ! , żeby ci zdechło, to co najbardziej kochasz, ku..wa !!!*** Aby podkreślić dramaturgię wydarzeń na ulicach, dziennikarka informuje następnie o płonących koszach na śmieci.

Zacytowane wyżej elementy zachowań uczestników zajść ulicznych w Słupsku, oprócz informacji o tym, co rzeczywiście mogło się dzieć w tym czasie w mieście, mogą również wywoływać w słuchaczach poczucie zagrożenia, w sytuacji gdy konflikt nie został jeszcze całkowicie zażegnany. Przejawy skrajnej agresji tłumów kibiców w postaci emitowanych na antenie fragmentów przekleństw, a także wielokrotne cytowanie w serwisach w sposób dosłowny i bezpośredni, obraźliwych okrzyków kibiców skierowanych wprost przeciwko policji w momencie toczących się wydarzeń, mogło pośrednio przyczynić się do polaryzacji stanowisk w sprawie Słupska. Próba oddania atmosfery zajść w czasie otwartego

konfliktu w sposób przedstawiony powyżej wydaje się zgodne z prawem do informacji o tym co się wydarzyło, jej forma wydaje się jednak bardzo ryzykowna, posiada też minimalną wartość informacyjną. Ponadto jak podkreśla się w *Kodeksie BBC*, w radiu, jako medium werbalnym, w którym słowo posiada największą siłę oddziaływania, konieczna jest szczególna wrażliwość w doborze języka.

12 stycznia, w wiadomościach o godz. 20:00 bezpośrednio po informacji ze Słupska, pojawiła się kolejna wiadomość, nie oddzielona w żaden sposób od poprzedniej: **-Wskaż zabójców my załatwimy resztę bez twojego udziału;** ogłoszenie z takim dopiskiem pojawiło się dzisiaj na słupkach ogłoszeniowych w Radomiu. W ogłoszeniu jest też obietnica nagrody. Ten kto wskaże sprawcę zabójstwa 20-letniego mężczyzny w Wojciechowie koło Radomia dostanie 10 tys. złotych. Niefortunne zestawienie obu informacji bez wyraźnego rozdzielenia ich mogło początkowo wywołać wrażenie, że zacytowane powyżej ogłoszenie odnosi się do wydarzeń słupskich.

### **Relacje świadków i uczestników zająć**

W audycjach Radia Zet emitowanych pomiędzy 10 a 13 stycznia 98 r. przedstawiane były zarówno relacje świadków śmierci Przemka Czai, jak i relacje innych uczestników konfliktu. W czasie pierwszej doby od śmierci Przemka Czai w serwisach informacyjnych Zetki kilkakrotnie pojawiały się bezpośrednio relacje świadków. Dołożono szczególnej dbałości, aby nie było w nich słycać skandującego tłumu czy odgłosów zamieszek. Opinie świadków śmierci kibica prezentowane były na antenie w sposób rzetelny. Przedstawiono dwie różne wersje wydarzeń, w świetle dostępnych w danym momencie źródeł informacji.

W programie Radia Zet można też było usłyszeć stanowiska wyrażone przez dwie strony konfliktu. Zdarzało się jednak, że opinie uczestników wydarzeń przedstawiane były na antenie w momencie gdy na ulicach rozgrywały się wydarzenia. Nawet w imię prawa do informacji, przedstawianie wypowiedzi, nierzadko agresywnych uczestników konfliktu, bezpośrednio na ulicy, w trakcie trwania zamieszek należy jednak uznać za niezwykle ryzykowne.

O godz. 7:00 rano - już w forszpanie serwisu, wprost po stwierdzeniu reporterki, że *mieszkańcy twierdzą, że wszystkiemu winna jest policja*, pojawiają się anonimowe głosy: **To gorsi niż esesmani, Jestem po stronie młodzieży!**

W dniu 12 stycznia w rozmowie reporterki z policjantem reprezentującym drugą stronę konfliktu, pada z kolei stwierdzenie: (...) **nie ma tutaj człowieka trzeźwego, co niektórzy płaczą, że chcą do mamusi i spotkamy się za parę dni, i z rodzicami, i z tymi nieletnimi. Już sądzę, że w innej sytuacji (...).** [godz. 6.30 Wiadomości].

W innym miejscu w programie można usłyszeć opinię kibica lub osoby demonstrującej:

(...) **Są zadymy z policją (...).**

[reporterka]: *A twoim zdaniem ilu może być policjantów?*

[kibic]: *500 może więcej. Robią co chcą.. Policja, ja widziałem tutaj przed chwilą, gdzieś 15 minut temu pod dworcem, czekali ludzie i starsi ludzie, kobieta z córkami najprawdopodobniej, normalnie rzucili się na nich i te dzieci uciekały, ta matka uciekała, jakiś klient dostał, się przewrócił i dostał drewnianą pałką...pod Prokuraturą... Kobieta nie wiem ...z 65 lat, dostała normalnie pałami po głowie, lali ją też... ja tak samo dostałem pod Prokuraturą. Klientów takich co wina piją po 50 parę lat, zaczęli lać, to aż mi ich szkoda było. Nie powinni w ogóle tutaj na mieście rządzić.*

[dalej prezenterka w studio]: *Ludzie obwiniają za całe wydarzenie policję, ta zaś twierdzi, że winę ponosi młodzież, a jak powiedział nam jeden z policjantów również media, które nakreślały całą sprawę:*

[policjant]: *Non stop były, co pół godziny informacje, że policjant był tam i zabił człowieka. Nie można do takich rzeczy dopuszczać, bo cała ta rozpierducha to jest właśnie przez to, że przez mass-media nasze lokalne była nakreślana spirala tego co się działo. Bo co 20 minut dosłownie, o tu się dzieje, tu się dzieje cały czas !!!!*

12 stycznia, w serwisie o godz. 9:00 pojawiła się następująca wypowiedź kibica: *Policja sama zaczęła, jeżeli chcą wojny, niech będzie wojna !!*

W dniu 13 stycznia w forszpanie wiadomości o godz. 8:00 pojawiła się informacja reportera: *Zdaniem mieszkańców, winna jest policja, bo swoim zachowaniem prowokuje tłum do niekończących się zamieszek* - dla zilustrowania tej tezy przytoczył on wypowiedź jednej z mieszkank Słupska: *- Ja swoim zdaniem oceniam, że policja bije, aż do zabicia !!*

Dziennikarze Radia Zet wykorzystali w omawianych przypadkach, prawo do informacji o tym co dzieje się w mieście. Prezentowanie na antenie kontrowersyjnych, emocjonalnych opinii świadków lub wręcz uczestników zajść, mogło jednak w pewien sposób przyczynić się do polaryzacji stanowisk wobec konfliktu.

Jeszcze w wiadomościach o godz. 9:00, w relacji tej samej dziennikarki można było usłyszeć inne, skrajnie emocjonalne wypowiedzi mieszkańców miasta: (...) *Bo on ma troszeczkę władzy więcej. Bo ma pałkę i obstawioną mordę! Niech idzie bez niczego, to i ja sobie z nim poradzę! I przez [nich] te straty powstają. Bo wczoraj po mieście nie latali, nie było tyle potłuczonych szyb co dzisiaj !!* (...)

Przedstawione przykłady wypowiedzi uczestników zajść ulicznych, stanowią bezpośrednie świadectwo tego, co wydarzyło się w omawianym okresie w Słupsku. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że prezentowanie emocjonalnych, a niekiedy wyraźnie skrajnych opinii osób, które są bezpośrednimi uczestnikami zamieszek ulicznych, może stać się pośrednio, przyczyną wyraźnej polaryzacji stanowisk i w sytuacji otwartego konfliktu społecznego jedynie w minimalnym stopniu przyczynia się do obiektywnego wyjaśnienia danego zjawiska.

Radio Zet informowało o konflikcie w Słupsku z dystansu, w szerszym kontekście. Zazwyczaj prezentowano wcześniej montowany materiał. Zwracano szczególną uwagę na to, aby informacje z miejsca zdarzenia były w sposób odpowiedni zinterpretowane. Zastrzeżenia budzić może nieodpowiedni, wręcz ryzykowny dobór szczególnie kontrowersyjnych i emocjonalnych fragmentów wypowiedzi uczestników zajść.

## 2. Nadawcy publicznej radiofonii i telewizji

### 2.1. PR Koszalin

Radio Koszalin dostarczyło nagranie obejmujące okres od 10 do 15 stycznia 1998 r. Jednak błędy w sposobie archiwizowania spowodowały, że brakuje blisko 19 godzin nagrania. Nie pozwoliło to na całkowite odtworzenie zakresu jak i sposobu informowania prezentowanego przez radio. Na podstawie przeprowadzonego monitoringu stwierdzono, że

informacje dotyczące tragicznych wydarzeń w Słupsku pojawiały się niemal wyłącznie w serwisach. Zamieszczano w nich relacje reporterskie, rzadziej relacje na żywo, prezentowano wypowiedzi przedstawicieli władzy. Pierwszy *news* dotyczący Słupska wyemitowano 10 stycznia br. o godz. 24:00 w serwisie informacyjnym.

Sprawa Słupska była także tematem *Studia Bałtyk* oraz *Studia Atut* nadanego 13 stycznia między godz. 17:00 a 18:00. Zastrzeżenia może budzić sposób informowania o okolicznościach związanych z wydarzeniami, charakteryzujący się brakiem profesjonalizmu dziennikarskiego

### **Komentarze dziennikarskie**

W dniu 11 stycznia 98 r. o godz. 7:00 podczas emisji porannej audycji Radia Koszalin *Studio Bałtyk* prezentowano m.in. informacje pochodzące od oficerów dyżurnych komend wojewódzkich policji (kronika wypadków, włamań i kradzieży). Doniesienia dotyczyły kolejno trzech województw regionu: koszalińskiego, pilskiego i słupskiego. Po przedstawieniu najważniejszych wydarzeń w województwie słupskim dziennikarz skomentował fakt nie poinformowania go o śmierci kibica:

*(...) Chcę zaznaczyć że pytałem oficera dyżurnego z Komendy Wojewódzkiej w Słupsku czy to już wszystkie informacje o najważniejszych wydarzeniach? Powiedział, że tak... okazuje się jednak, że albo wszystkiego nie powiedział pan oficer dyżurny i nie chciał wszystkiego powiedzieć, albo jakoś dziwnie traktuje Radio Koszalin, a może wszystkich mieszkańców województwa koszalińskiego, nie tylko, a także słupskiego i całego naszego regionu bowiem zataił jedną bardzo ważną informację, ale my tę informację posiadamy i ją teraz państwu podajemy: 13 letni chłopiec zginął podczas bójki między kibicami a policją w Słupsku.(...)*

Sposób w jaki dziennikarz odniósł się do wypowiedzi oficera dyżurnego mógł sugerować słuchaczom, że policjant świadomie zaniechał poinformowania o tym fakcie.

W dalszej części audycji, godzinę później (około godz. 8:00) pojawiły się dokładniejsze doniesienia o zdarzeniu. Na antenie zaprezentowano rozmowę dziennikarza prowadzącego poranną audycję z reporterem przebywającym w Słupsku. Relacjonujący przypomniał okoliczności pobicia Przemka Czai, następnie poinformował o podjęciu wstępnych działań zmierzających do wyjaśnienia wypadków:

*(...) do godz. 3 w nocy, w słupskiej prokuraturze trwały przesłuchania świadków. Myśmy też tam byli, ponieważ cała wiadomość zelektryzowała całe środowisko dziennikarskie i uważaliśmy, że w jakiś sposób trzeba tę sprawę nagłośnić, pokazać tę bezkarność policji bo w tej chwili...sytuacji naprawdę...już wszystkie ślady wskazują, że zrobiła to policja, nie może ująć uwadze.... Komendant Wojewódzki Policji w Słupsku powołał specjalny sztab, który ma za zadanie wyjaśnić okoliczności sprawy. Ale oficjalnie, ani policja, ani prokuratura. nie chcą potwierdzić wersji wydarzeń przedstawianej przez kibiców i przechodniów(...) I jeszcze jedna ważna informacja, że prokurator prowadzący śledztwo wstrzymał przekazywanie informacji, czy to przez policję, czy przez prokuratorów mediom do dzisiaj do godz. 10:00.*

Powyższy fragment także budzi zastrzeżenia: reporter sugeruje, że winę ponosi policja i w wypadku nie nagłośnienia zajścia przez media policja prawdopodobnie nie poniesie konsekwencji. W dalszej części rozmowy jeszcze dwukrotnie pojawiły się wypowiedzi stanowiące subiektywną ocenę działań policji. Szczególnie wyrazisty zarzut pojawia się w innej wypowiedzi reportera:

*(...) Ja nie wiem, czy dzisiaj słuchałeś Studia Bałtyk od rana. My w każdym Studiu Bałtyk przekazujemy informacje od oficerów dyżurnych Komend Wojewódzkich policji (...) **Oficer***

*dyżurny Komendy Wojewódzkiej w Słupsku nie raczył nas w ogóle poinformować o tragicznym, wczorajszym wydarzeniu. Dziwna to troszeczkę sprawa.*

[reporter]: *Ja myślę, że trochę policja gra nie na swoją korzyść (...) Postawa policji, nie jest zbyt rozsądna, że próbuje chować głowę w piasek i przeczekać tę sytuację, dlatego, że i tak to się stało, została sprawa nagłośniona i w ten sposób, trzeba by było w jakiś sposób wyjaśnić nam dziennikarzom, a poprzez nas społeczeństwu, jak się stało.*

Eksponowanie niechęci policji do udzielania informacji przy jednoczesnym informowaniu o trwaniu postępowania wyjaśniającego i blokadzie informacji nałożonej przez prokuratora świadczyć może o braku konsekwencji w sposobie przedstawiania faktów u dziennikarza.

Kolejnym zastrzeżeniem do audycji *Studio Bałtyk* jest pojawienie się na antenie reklamy *radiowego śledztwa*, które postanowili podjąć reporterzy Radia Koszalin. I chociaż sam program *Studia Bałtyk* wyemitowany w poniedziałek pomiędzy godz. 7:00 a 9:00 nie budzi większych zastrzeżeń to jednak pojawienie się reklamy:

***Dlaczego zginął 13 letni kibic Czarnych Słupsk?***

***Dlaczego policja i prokuratura założyła blokadę informacyjną?***

***Kim była ofiara tragicznego zdarzenia?***

***Kto był świadkiem pobicia Przemka przez policjantów?***

***Radiowe śledztwo reporterów radio Koszalin.***

może budzić wątpliwości. Zwłaszcza w kontekście braku zaufania do władzy jakie zaprezentowano wcześniej. Sformułowanie *radiowe śledztwo* budzi kontrowersje. Zadaniem mediów jest relacjonowanie wydarzeń, mają one prawo do zajęcia własnego stanowiska, natomiast niedopuszczalne wydaje się prowadzenie na antenie prywatnego dochodzenia.

### ***Relacje na żywo***

Zastrzeżenia wzbudziły szczególnie dwie relacje wyemitowane 11 stycznia w godzinach popołudniowych. Reporter pozostawał pod wpływem emocji, wyraźnie się angażował. O godz. 14.00 poinformował:

*(...) Cały Słupsk zbulwersowany jest śmiercią, tragiczną śmiercią 13-letniego Przemka, który wracając wczoraj z meczu zginął w tajemniczych okolicznościach. Według zeznań świadków bezpośrednią przyczyną zgonu było uderzenie policyjnej pałki. My już mamy za sobą całe radiowe śledztwo, oczywiście relacje z tego radiowego śledztwa przedstawimy państwu w jutrzejszym wydaniu Studia Bałtyk. A teraz (...) jesteśmy pod siedzibą prokuratury gdzie blisko trzytysosobowa grupa kibiców Czarnych Słupsk demonstruje przeciwko (...) sile i przemocy stosowanej przez słupską policję. Ci młodzi ludzie wnoszą tutaj wojownicze okrzyki. Oni są bardzo podenerwowani. Wewnątrz prokuratury znajdują się m.in. podejrzani o pobicie ze skutkiem śmiertelnym policjanci. Jaki będzie wynik tej manifestacji oczywiście jeszcze nie wiadomo. (...)*

W dniach 12 stycznia i 13 stycznia relacje nie wzbudzały większych zastrzeżeń. Jednak w dniu pogrzebu Przemka Czai, w *Wiadomościach* o godz. 14:00 i 15:00 przedstawiono relacje na żywo mającą niewielką wartość informacyjną, ale o dużym ładunku emocjonalnym. Kibice zbierali się w miejscu tragicznej śmierci Przemka. Reporter relacjonował to co dostrzegł z okien samochodu:

*(...) A teraz kolejny atak sił policyjnych (coraz bardziej emocjonalnie), posypały się pierwsze kamienie!! Znajdujemy się między kibicami, a... tym [efekty walki, ucieczki]... i trwa normalna wymiana...[zdyszany]... rozpoczęła się normalna wymiana uderzeń. Posypały się kamienie. Policja stara się rozproszyc tłum, on wbiegł w taką ślepa uliczkę. Część tych*

demonstrantów, część tej rozwydrzonej - nie ma co ukrywać młodzieży uciekła. I już wszystko wraca do normy (...) [rozgorączkowany].

Niekorzystne wrażenie wywoływały szczególnie zarejestrowane na taśmie emocjonalne reakcje dziennikarza.

Brak profesjonalizmu dziennikarskiego, poza nieumiejętnymi próbami przeprowadzenia relacji z miejsca zajść, wyrażał się niekiedy w postaci nieodpowiedzialnych komentarzy ze studia. Np. 11 stycznia o godz. 23:00 podczas relacji ze Słupska, reporter przypominał o zdarzeniu, informując o tym jak wygląda miejsce śmierci Przemka. Cała relacja i rozmowa prowadzona była rzetelnie i konkretnie. Zastrzeżenia może budzić jedynie jeden z komentarzy dziennikarki: (...) *Czy to tak jak na filmie, niemal na Dzikim Zachodzie może dojść wręcz do linczu?! Bo przecież teoretycznie można by zrozumieć, gdyby to oburzenie obywateli Słupska przerodziło się w jakąś agresję wobec policji, ale powiedzmy, gdyby to był marsz, gdyby to był protest. Ale jeżeli mamy do czynienia z chuliganami to w jaki sposób potraktować te zamieszki?*

Niezbyt jasna wypowiedź dziennikarki może być przykładem nieumiejętnego doboru słów, w wyniku którego pojawia się sugestia, że istnieją formy agresji, które można usprawiedliwić.

### **Informacje o kibicach**

Kolejnym zastrzeżeniem, wobec programu Radia Koszalin, jest to, iż na antenie informowano o jadących do Słupska kibicach z innych miast.

W okresie od 11 do 13 stycznia trzykrotnie pojawiła się wiadomość na temat kibiców jadących do Słupska z innych miast Polski. Pierwsza z tych informacji dotyczyła jadących kibiców Legii, w celach uspokojenia nastrojów.

Kolejna wzmianka dotycząca kibiców pojawiła się na antenie 13.01.1998 r. w magazynie reporterów *Atut* nadanym między godz. 17:00 a 18:00. Zaprezentowano w nim krótki wywiad z kibicem:

[Dziennikarz]: (...) A co wieczorem chcecie robić?

[Odpowiedź]: *Wieczorem? Z policją walczyć. To jest rodzaj zemsty za Przemka (...)*

[Dziennikarz]: *Umawiacie się w tej chwili już na jakieś, nie wiem, spotkanie?*

[Odpowiedź]: *Wszyscy już wiedzą.*

[Dziennikarz]: *O której, gdzie?*

[Odpowiedź]: *Aaa, nie ma, bo policja też tam przyjedzie. Na razie sami się zbieramy, a potem wpadniemy tam, gdzie policja jest (...)*

[Dziennikarz]: *Jesteś z Gdyni tak? I dlaczego tu przyjechałeś, jak w ogóle się dostałeś?*

[Odpowiedź]: *Normalnie, stopem*

[Dziennikarz]: (...) *I pociągi są obstawione (przez policję) ?*

[Odpowiedź]: *Tak, ale i tak przyjadą, około trzech tysięcy.*

[Dziennikarz]: *W jaki sposób oni chcą się tutaj dostać?*

[Odpowiedź]: *Oni już wiedzą jak.*

Wątpliwości może budzić sam fakt tego typu wywiadu. Nie bardzo wiadomo jaki był cel zaprezentowania tej wypowiedzi i co dziennikarz chciał przekazać słuchaczom. Ponadto nieuzasadnione wydaje się pozostawienie bez komentarza zapowiedzi, że do Słupska przyjedzie ok. 3 tys. kibiców.

Należy zaznaczyć, że **cała rozmowa w pewien sposób demaskowała prawdziwe motywacje uczestników zamieszek, którzy przede wszystkim szukali szansy konfrontacji z policją**. Można było odnieść wrażenie, że rozmówcy to przede wszystkim osoby szukające mocnych wrażeń, awanturnicy.

### ***Informacje o personaliach***

W monitorowanym materiale nie pojawiła się informacja dotycząca personaliów policjanta podejrzanego o spowodowanie śmierci kibica Przemysława Czai.

Najpoważniejszym zarzutem w stosunku do Radia Koszalin jest brak profesjonalizmu dziennikarskiego wyrażający się w komentarzach podważających zaufanie do policji, nieumiejętnym przeprowadzaniu relacji na żywo jak i prezentowaniu stanowisk stron konfliktu.

## **2.2. PR Gdańsk**

Nadesłany przez Radio Gdańsk materiał zawiera serwisy informacyjne, reporterskie relacje (emitowane zarówno w ramach serwisów jak i niezależnie od nich) oraz audycję *Na marginesie dnia*, wyemitowaną 13 stycznia w wieczornym paśmie publicystycznym. Radio Gdańsk nadało wydarzeniom słupskim wysoką rangę. Głównym źródłem informacji o zamieszkach były własne serwisy informacyjne stacji. Obraz sytuacji na ulicach Słupska przedstawiany był na bieżąco, zaś informacje o tragicznych wydarzeniach w mieście zajmowały zazwyczaj pierwsze miejsce w serwisach. Przedstawiano relacje z zamieszek, cytowano również informacje prasowe - *Gazety Wyborczej*. Na antenie prezentowano wypowiedzi przedstawicieli władz, prokuratury i policji.

W nadesłanym materiale po raz pierwszy wiadomość o tragicznym zajściu pojawiła się w wiadomościach o godz. 8:00, 11 stycznia (niedziela).

W pierwszym doniesieniu poinformowano, że *13 letni kibic koszykówki zmarł w wyniku pobicia przez policjanta*. W kolejnym serwisie, o godz. 10:00 pojawiły się informacje dodatkowe, o zaplanowanej na południe sekcji zwłok oraz wszczęciu śledztwa przez słupską prokuraturę, co mogło sugerować, że okoliczności śmierci chłopca nie są do końca jasne. Fakt ten zapewne spowodował, że od tej pory informowano na antenie, że *kibic koszykówki zmarł **prawdopodobnie** w wyniku pobicia*.

### ***Informacje o personaliach***

W nadesłanym przez Radio Gdańsk materiale nie stwierdzono podania na antenie nazwiska ani miejsca zamieszkania policjanta podejrzanego o spowodowanie śmierci słupskiego kibica.

### ***Informacje o kibicach***

Na antenie Radia Gdańsk, dwukrotnie pojawił się wątek kibiców z innych miast, rzekomo zmierzających do Słupska koleją.

*Oprócz licznej grupy dziennikarzy gdańskich którzy przybyli do Słupska wszyscy spodziewali się najazdu kibiców Arki i Lechii, którzy mieli wesprzeć walczących fanów Czarnych, jednak kolejne pociągi z Gdańska bądź z Gdyni wjeżdżające na dworzec były puste, pilnie strzeżone przez służby porządkowe.*

Podobna informacja pojawiła się również w jednym z serwisów: 13 stycznia o godz. 19:00. W relacji podano: *Wśród tłumu kolportowane są wieści, że do Słupska docierają i dotarły już pewne grupy kibiców, które jutro mają zjawić się na pogrzebie. Na szczęście jest spokojnie.*

Pojawienie się podobnej informacji, powodować mogło eskalowanie agresji wśród demonstrujących, przy czym ani razu nie podano źródła tych doniesień.

### **Relacje na żywo**

W Radiu Gdańsk relacje na żywo pojawiały się głównie w serwisach informacyjnych. Część relacji przygotowywana była przez reporterów z Radia Koszalin (Arkadiusz Jastrzębski, Piotr Głowacki) stąd ich treści w obydwu rozgłoszeniach są takie same.

Relacje na żywo kilkakrotnie pojawiły się w pierwszym dniu zamieszek tj. 11 stycznia. Pochodziły one z miejsc, w których w danym momencie dochodziło do zamieszek, tj. początkowo pod słupską prokuraturą, następnie siedzibą słupskiej policji oraz dworcem PKP.

Na antenie nie pojawiły się powtórzenia relacji z poprzednich dni. Relacje świadka śmierci Przemysława Czai przedstawiona została tylko raz, 11 stycznia w serwisie o godz. 12:00.

W większości, relacje zaprezentowane na antenie posiadały rzeczowy charakter - zmierzały do wyjaśnienia okoliczności wydarzeń, większość z nich posiadała wartość informacyjną: relacjonujący informował o miejscu, czasie i przebiegu wydarzeń. Zachowano właściwe proporcje w informowaniu o skali przemocy: relacjonujący dziennikarz przedstawiał wydarzenia w sposób wyważony i rzeczowy, raczej nie eksponował w relacji własnego punktu widzenia, powołując się przeważnie na opinię świadków wydarzeń, bądź też organów badających przebieg zająć.

Pewne zastrzeżenia wzbudzają relacje z 11 stycznia informujące o zajściach w okolicach dworca PKP, które pojawiły się w trakcie audycji wyemitowanej 12 stycznia o godz. 8:45

Dwie pierwsze, prezentowały odgłosy dochodzące z ulicy, okrzyki, gwizdy itp. i praktycznie nie posiadały żadnej wartości informacyjnej. W ostatnim materiale przedstawiono dyskusję policji z jednym z gapiów, który skarżył się policjantowi, że *niewiele brakowało, a policja rozjechałaby go radiowozem...na chodniku*. Wątpliwości budzi emitowanie w programie efektów zamieszek ulicznych oraz opinii bezpośrednich uczestników zająć.

Relacje i wydarzenia komentowali zaproszeni do studia dwaj reporterzy, którzy poprzedniego dnia tj. 11 stycznia przebywali w Słupsku. Próbowali oni zrekonstruować chronologię wydarzeń z poprzedniego dnia oraz motywy protestujących. Zdaniem reporterów do zająć mogły przyczynić się pojawiające się wśród demonstrujących plotki:

*Wśród tłumu rozeszła się plotka że podejrzany o nieumyślne spowodowanie śmierci kibica policjant nie zostanie oskarżony. Sprawę zatuszuje się, uzna za nieszczęśliwy wypadek i policjant nie będzie odpowiadał przed sądem (...) w konsekwencji różnych plotek można było się spodziewać gwałtownej reakcji tłumu...zresztą słyszeliśmy...*

Jeden z dziennikarzy opisujący przebieg wydarzeń na dworcu PKP w Słupsku, sam zaprezentował niepotwierdzoną informację:

*Podobno podczas zamieszek, w tym miejscu osaczony przez grupę protestujących policjant wyciągnął z kabury pistolet i zaczął nim wymachiwać, dopiero wtedy grupa odstąpiła.*



### **Komentarze dziennikarskie**

Zastrzeżenia w nadesłanym materiale programu Radia Gdańsk budzi sposób prowadzenia audycji publicystycznej *Na marginesie dnia*, wyemitowanej 13 stycznia o godz. 19:11. Trwała ona 46 minut. W niewielkiej części, dotyczyła bezpośrednio sytuacji w Słupsku. Podejmowano raczej ogólną dyskusję na temat roli i przygotowania policji do udziału w zamieszkach, a także funkcji jaką mają spełniać media w sytuacjach kryzysowych, podobnych do wydarzeń słupskich. W rozmowach odwoływano się również bezpośrednio do tragicznych zdarzeń, mających miejsce w Słupsku.

Audycja składała się z kilku części, różniących się podejmowanym tematem. W pierwszej skupiono się na roli policji, w kolejnych - na kwestiach zagrożeń społecznych młodzieży oraz roli mediów.

Niewielkie zastrzeżenia dotyczyły głównie strony warsztatowej, a zwłaszcza nieumiejętności wykorzystania przez dziennikarkę prowadzącą potencjału osób zgromadzonych w studiu. Do dyskusji zaproszono dziewięć osób, przedstawicieli mediów - miejscowych dziennikarzy radia, słupskiej policji - rzecznika Komendanta Wojewódzkiego Policji, kibiców, a także psychologa oraz patologa społecznego. Audycja nie posiadała przejrzystej formuły. Rozmówcy przerywali sobie nawzajem wypowiedzi, co powodowało chaos na antenie. Prowadząca nie tyle nie potrafiła zapanować nad sytuacją w studio, co nie zwracała uwagi na panujący nieład. Podkreślić należy, że rozmówcy nie byli w ogóle przedstawiani, nie wiadomo było kto odpowiada na pytanie, trzeba się było tego domyślać. Powodowało to szum informacyjny i niewątpliwie utrudniało odbiór treści.

W trakcie dyskusji jeden z rozmówców następująco skomentował podjęte wcześniej stwierdzenia o upublicznieniu danych policjanta podejrzanego o spowodowanie śmierci Przemysława Czai: *to jest błąd w sztuce, błędy w sztuce zdarzają się nie tylko policjantom, na pewno zdarzają się dziennikarzom również i w każdej profesji należy te błędy eliminować*. Nie zostało to skomentowane przez dziennikarkę prowadzącą.

Sposób przedstawiania wydarzeń słupskich przez dziennikarzy PR Gdańsk nie budzi wielu zastrzeżeń. Na antenie nie podano personaliów policjanta podejrzanego o spowodowanie śmierci Przemysława Czai. Dziennikarze nie podlegali do zamieszek. Również większość relacji przygotowana była właściwie, przybliżając obraz sytuacji w Słupsku i przedstawiając rozwój wydarzeń. Zastrzeżenia budzi jedynie nieprofesjonalny sposób prowadzenia audycji publicystycznej *Na marginesie dnia*, który powodował chaos na antenie w czasie trwania audycji.

### **2.5. OTV Szczecin**

Na podstawie nadesłanego materiału stwierdzono, że szczeciński Oddział Terenowy TVP S.A poświęcił wydarzeniom w Słupsku pięć wydań regionalnej audycji informacyjnej *Kronika* oraz blisko 30-minutową audycję publicystyczną *Na forum*.

Po raz pierwszy informacja o tragicznej śmierci 13-letniego kibica pojawiła się na antenie 11 stycznia br. w popołudniowym wydaniu *Kroniki* o godz. 18:10. W pierwszym przekazie poinformowano, że w Słupsku, w wyniku starć z policją zginął 13-letni chłopiec, który w grupie innych kibiców wracał z meczu koszykówki. Zaprezentowano wypowiedzi (100%) czterech świadków, którzy wskazywali, że bezpośrednią przyczyną śmierci chłopca

była brutalna interwencja policji. *Kronika* trwała 19 minut, z czego wydarzeniom w Słupsku poświęcono blisko 5 minut audycji. Poranne, pięciominutowe wydanie *Kroniki* w dniu 12 stycznia, zostało niemal całkowicie zdominowane informacjami na temat sytuacji w Słupsku. Zaprezentowano w niej wypowiedzi świadków zdarzenia (tych samych co poprzedniego dnia) oraz tę samą wypowiedź rzecznika Prokuratury Wojewódzkiej, która została wyemitowana dzień wcześniej. W wydaniu popołudniowym opis wydarzeń w Słupsku znowu znalazł się na pierwszym miejscu w hierarchii serwisu, zajmując około 1/3 całego czasu trwania audycji.

13 stycznia poranna *Kronika* została w całości poświęcona informacjom na temat starć kibiców z policją oraz sytuacji w Słupsku. Na zakończenie audycji zapowiedziano, że w emitowanej w tym dniu publicystycznej audycji *Na Forum* szczegółowo omawiana będzie aktualna sytuacja w Słupsku. Podobnie jak w dniu poprzednim, blisko 1/3 czasu trwania *Kroniki* popołudniowej zajęły informacje dotyczące wydarzeń w Słupsku.

13 stycznia o godz. 17:30 wyemitowano audycję publicystyczną *Na forum* w całości poświęconą wydarzeniom w Słupsku. Do udziału zaproszono wiceprezydenta Słupska, Prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Słupsku, psychologa oraz rzecznika prasowego NSZZ Policjantów Zarządu Wojewódzkiego w Słupsku, który z przyczyn niezależnych od nadawcy nie przybył do studia.

W rozmowie nie koncentrowano się na temacie ewentualnej winy policjanta, nie rozważano także kto ponosi odpowiedzialność za zachowanie kibiców. Rozmawiano o zasięgu zamieszek, wstępnym bilansie strat, przyczynach przekazania śledztwa do Prokuratury w Elblągu. Goście odnieśli się także do roli i zachowania się mediów w czasie zamieszek w Słupsku. W czasie rozmowy, jeden raz, pojawił się także wątek kibiców zmierzających rzekomo do Słupska na pogrzeb Przemysława Czai. Jeden z gości stwierdził mianowicie: (...) *Na pewno silne emocje wywoła pogrzeb. Krążą jakieś dziwne pogłoski, że zciągają jakieś tłumy również spoza Słupska (...)*. Ta wypowiedź gościa nie została w żaden sposób skomentowana przez prowadzącego. Całą audycję należy ocenić pozytywnie, była udaną próbą opisu aktualnej sytuacji w mieście, częściowo wyjaśniała także stanowiska oraz zamierzenia władz lokalnych i Prokuratury.

Na podstawie powyższego zestawienia można stwierdzić, że Oddział Terenowy TVP S.A w Szczecinie nadał wysoką rangę wydarzeniom, do których doszło w Słupsku po tragicznej śmierci Przemysława Czai. W każdym wydaniu *Kroniki* pojawiały się relacje reporterskie na żywo. Autorzy audycji nie ustrzegli się jednak kilku błędów, które mogły wpłynąć na zrozumienie przyczyn zamieszek.

### ***Informacja o personaliach***

W badanym materiale nie stwierdzono, by na antenie podżegano młodzież do udziału w manifestacjach. Nie podano także danych personalnych podejrzanego policjanta.

### ***Relacje na żywo***

Zastrzeżenia wzbudził sposób relacjonowania wydarzeń przez reportera, który w tym czasie był w Słupsku i z którym *łącono się* w każdym wydaniu *Kroniki*. Dotyczyły one w szczególności, używania przez dziennikarza kategoriycznych stwierdzeń, wskazujących, że chłopca zabił policjant oraz wyrażania własnych, jak się wydaje nie do końca uzasadnionych opinii. W *Kronice* wyemitowanej 12 stycznia o godz. 8:00 odpowiadając na pytanie prowadzącego audycję o wyniki wewnętrznego śledztwa w policji reporter stwierdził: (...) *Policja nadal nie udziela żadnych informacji mediom, wiemy natomiast już z oficjalnych*

*źródła, że wczoraj jeszcze aresztowano policjanta posądzanego właśnie o zabójstwo 13 letniego kibica, ale to raczej nie przez nadgorliwość prokuratury, tylko raczej dla jego dobra, ponieważ jedna z lokalnych stacji radiowych podała imię i nazwisko tego policjanta, także policja chroni także jego rodzinę (...).* W rzeczywistości policjant został aresztowany pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci oraz przekroczenia uprawnień. Także komentarz dotyczący motywów jakimi kierowała się prokuratura stosując areszt wobec policjanta, wydaje się niezasadny. W tym samym dniu, w popołudniowym wydaniu *Kroniki* opisując obecną sytuację w Słupsku ten sam reporter stwierdził m.in.: (...) *W Słupsku na nowo rozgorzały zamieszki. Najpierw zgromadziło się ok. 200 kibiców w miejscu, gdzie 2 dni temu zabito Przemka (...).* Jest kolejne wskazanie, że przyczyną śmierci było zabójstwo. W dalszym ciągu reporter mówi:(...) *Właściwie nikt w tej chwili nie wie, kto tym miastem włada (...). Miasto dzisiaj, tak jak wczoraj należy do kibiców, czy też po prostu do tych zgromadzonych kilkuset osób (...).* Taki typ relacjonowania z pewnością nie wpływał na łagodzenie nastrojów w mieście.

W wydaniu *Kroniki*, w której po raz pierwszy pojawiła się informacja o tragicznej śmierci 13-letniego kibica, zaprezentowano wypowiedź rzecznika Prokuratury Wojewódzkiej, który na konferencji prasowej stwierdził m.in., że (...) *Wersją za którą przemawia więcej dowodów jest wersja popełnienia nieumyślnego przestępstwa. Funkcjonariuszowi policji zostanie przedstawiony zarzut popełnienia przestępstwa (...) nieumyślnego spowodowania śmierci (...).* Tę wypowiedź zaprezentowano także w następnej *Kronice*, 12 stycznia o godz. 8:00. Jednak w tym samym wydaniu, w czasie relacji na żywo, reporter, który obserwował zamieszki uliczne w nocy z 11 stycznia na 12 stycznia stwierdził m.in.: (...) *Ta bitwa rozpoczęła się najpierw pod Prokuratorem, gdzie oświadczenie Prokuratora Wojewódzkiego sprowokowało niejako kibiców. Prokuratura stwierdziła, że Przemek, który dzień wcześniej zginął, kiedy większość ludzi widziała, że został uderzony pałką przez policjanta, Prokuratura twierdziła, że Przemek uderzył się o słup trakcji trolejbusowej (...).*

Takie zestawienie informacji wywołało w efekcie szum informacyjny. Najpierw bowiem widz dowiedział się, że prokuratura przyjęła, iż policjant może być sprawcą śmierci Przemysława Czai, a już po chwili usłyszał, że przyczyną zamieszek było twierdzenie Prokuratury, jakoby śmierć kibica spowodowało przypadkowe uderzenie w słup. Co prawda obydwie przyczyny, były podawane przez media w tych dniach jako prawdopodobne, jednak opisany powyżej przypadek można traktować jako podanie informacji sprzecznych. W kolejnych serwisach nie wyjaśniano szerzej bezpośrednich przyczyn śmierci chłopca, ograniczano się raczej do stwierdzenia, iż świadkowie zdarzenia wskazują, że Przemek zmarł w wyniku interwencji policji.

Wszystkie te uchybienia, oraz opisany wcześniej fakt podania sprzecznych informacji, można uznać za brak profesjonalizmu.

W warstwie filmowej, zastrzeżenia wzbudził fakt zaprezentowania w dwóch kolejnych wydaniach *Kroniki* (11 stycznia o godz. 18:10 i 12 stycznia o godz. 8:00) zbyt długiego ujęcia, w którym w bardzo dużym zbliżeniu pokazano plamę krwi. Plan trwał ok. 4 sekund i stanowił ilustrację z miejsca gdzie wydarzyła się tragedia.

Podczas monitoringu stwierdzono również, że w *Kronice* emitowanej 13 stycznia o godz. 8:00 relacje z wydarzeń w Słupsku zilustrowane były prawie w całości tymi samymi zdjęciami co w wydaniu porannym poprzedniego dnia. Tak więc ilustrację zamieszek w ciągu dwóch nocy stanowiły zdjęcia zarejestrowane jednej nocy: z 11 stycznia na 12 stycznia .

Na podstawie analizy nadesłanego przez nadawcę materiału, można powiedzieć, że jakość relacji ze Słupska, w miarę upływu czasu stawała się coraz lepsza. 13 stycznia, w *Kronice* o godz. 18:10 dostrzegalne były akcenty mające na celu łagodzenie nastrojów. Poinformowano m.in o tym, że rodzice zmarłego Przemka oraz przedstawiciele władz terenowych, zwrócili się do młodzieży z apelem o zachowanie spokoju. Jednak opisane wcześniej uchybienia mogły mieć wpływ na zrozumienie przyczyn zamieszek.

### **3. Media a policja**

W materiale monitorowanych stacji wielokrotnie na antenie pojawiały się wypowiedzi przedstawicieli policji i prokuratury, przede wszystkim w serwisach informacyjnych, a w kolejnych dniach również w audycjach publicystycznych (na antenie PR Gdańsk i TVP Szczecin) i w wypowiedziach na antenie.

Stanowiska przedstawicieli policji i prokuratury były w większości przekazywane rzetelnie, wypowiedzi poszczególnych osób cytowano lub prezentowano je bezpośrednio na antenie (100%).

Pierwsze wypowiedzi przedstawicieli policji i prokuratury na temat tragicznych wydarzeń w Słupsku pojawiły się na antenie wszystkich monitorowanych stacji w niedzielę 11 stycznia. Najwcześniej informację taką, podało Radio Vigor (o godz. 2:10 w nocy), gdzie zostało przytoczone stanowisko prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Słupsku o przypuszczeniu, że *policjanci mogli być sprawcami tego całego zdarzenia* [śmierci Przemysława Czai].

Na antenie komercyjnych stacji poddanych monitoringowi, kolejne informacje o działaniach policji i prokuratury pojawiły się w Radiu Zet 11 stycznia, o godz. 7:00. W serwisie przytoczona została wypowiedź oficera dyżurnego słupskiej Policji, nadkomisarza M. Kochanowskiego o staraniach policji dotyczących wyjaśnienia przyczyny śmierci Przemysława Czai oraz w Radiu City ze Słupska - o godz. 12:00, gdzie wyemitowano wypowiedź rzecznika Komendy Wojewódzkiej Policji w Słupsku, Marka Dłutowskiego.

Na antenie stacji publicznych najwcześniej podjęto próbę - niestety nieudaną - uzyskania informacji o okolicznościach śmierci Przemysława Czai od oficera dyżurnego policji w Słupsku, w Radiu Koszalin 11 stycznia, o godz. 6:30. Kolejną informację dotyczącą działań prokuratury, wyemitowano w programie tej stacji 11 stycznia, o godz. 18:00.

W Radiu Gdańsk pierwsza informacja o działaniach policji i prokuratury pojawiła się 11 stycznia o godz. 12:00, a w TVP Szczecin, o godz. 18:10, gdzie przedstawiono wypowiedź prokuratora z konferencji prasowej w Prokuraturze Wojewódzkiej w Słupsku.

W pierwszych godzinach zamieszek na antenie wszystkich monitorowanych stacji pojawiały się wypowiedzi oraz cytowano stanowiska, przede wszystkim przedstawicieli lokalnych władz, prokuratury i przedstawicieli policji. Tendencja taka utrzymana została na antenie stacji lokalnych ze Słupska, a także na antenie TVP Szczecin aż do 13 stycznia. W pozostałych stacjach (Radio Zet, PR Koszalin, PR Gdańsk) liczniejsze były wypowiedzi przedstawicieli KG Policji oraz władz centralnych.

W kolejnych dniach na antenie monitorowanych stacji pojawiało się coraz więcej wypowiedzi, oficjalnych stanowisk oraz oświadczeń przedstawicieli władz państwowych.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Janusz Tomaszewski oraz wiceminister Borusewicz oskarżali media o nieodpowiedzialne relacjonowanie wydarzeń w Słupsku. W Radiu Zet 13 stycznia w porannym programie *Gość Radia Zet* zaprezentowano wypowiedź ministra Tomaszewskiego, który stwierdził m.in., że *zamieszki kończą się wtedy, kiedy kończą się transmisje telewizyjne*. Tę, wyrwaną z kontekstu informację podawano jako zarzut wobec mediów w następnych serwisach Radia Zet.

Na antenie Radia Zet tego samego dnia, o godz. 15:00 wyemitowano wypowiedź wiceministra Borusewicza: *Rola mediów wykracza tylko poza interwencję, jest to także inspiracja, nawet instruktaż. Bo jeżeli się podaje informację, że gdzieś tam młodzież bije płyty chodnikowe, za chwilę będzie rzucać w policjantów, to daje się instruktaż, co należy robić z płytami chodnikowymi*.

Po przedstawieniu wypowiedzi wiceministra podano na antenie stanowisko szefowej działu informacji Radia Zet, Pauliny Stolarek wobec zarzutów formułowanych pod adresem mediów: (...) *Media pokazują po prostu rzeczywistość i działają jak lustro, a bezsensowne są pretensje do lustra, że pokazuje brzydką rzeczywistość*. (...)

Drugiego dnia zamieszek na antenie lokalnych stacji radiowych Vigor i City pojawiła się informacja o złożeniu przez Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Słupsku zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez te stacje.

Dyskusje na temat roli mediów w kreowaniu zamieszek w Słupsku obecna były na antenie Radia Zet, PR Gdańsk, OTV Szczecin, głównie w rozmowach oraz audycjach publicystycznych przede wszystkim 13 stycznia. W dyskusjach udział brali m.in. przedstawiciele policji i prokuratury (np. w audycji *Na forum*, wyemitowanej w TVP Szczecin 13 stycznia głos zabrał m.in. prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Słupsku, Krzysztof Trynka. W PR Gdańsk, w audycji *Na marginesie dnia*, wyemitowanej 13 stycznia o godz. 19:11 wypowiadał się rzecznik Komendanta Wojewódzkiego Policji, komisarz Gabriela Sikora.

Przedstawiciele KG Policji zapewniali na antenie o rzetelnym przeprowadzeniu śledztwa. Informacja taka pojawiła się m.in. w Radiu City 13 stycznia w serwisie o godzinie 16:30, gdzie przedstawiono stanowisko Komendanta Głównego Policji M. Papyły, że okoliczności tragedii zostaną wyjaśnione. Również w Radiu Vigor 13 stycznia w serwisie BBC o godz. 21:00 i 22:00 przedstawiono wypowiedź M. Papyły: *Chciałbym jeszcze raz zapewnić o rzetelnym wyjaśnieniu tego tragicznego wydarzenia. Na miejscu już od niedzieli są oficerowie podległego mi inspektoratu. Nadzorują oni rzetelność wszelkich procedur wyjaśniających*. (...)

Można odnieść wrażenie, że w kolejnych dniach konfliktu przedstawiciele prokuratury coraz chętniej informowali media o toczącym się postępowaniu oraz częściej apelowali o zachowanie spokoju, powagi i rozsądku. 13 stycznia zarówno przedstawiciele policji jak i prokuratury wielokrotnie przedstawiali podobne apele m.in. na antenie w Radia Vigor, między godz. 10:00 a 11:00, 13 stycznia emocje próbował uspokoić Komendant Rejonowy Policji, inspektor Czesław Dudys, a między godz. 11:00 a 12:00 - rzecznik KW Policji w Słupsku, M. Dłutowski.

Przekazywanie informacji na temat okoliczności śmierci Przemysława Czai zostało utrudnione przez nałożenie przez prokuraturę blokady informacyjnej, do czasu konferencji prasowej w niedzielę 11 stycznia. Wiadomość o nałożeniu blokady podawana była m.in. na

antenie Radia Koszalin: *I jeszcze jedna ważna informacja, że Prokurator prowadzący śledztwo wstrzymał przekazywanie informacji. Czy to przez policję, czy poprzez prokuratorów mediom do dzisiaj do godziny 10:00.* [11 stycznia, około godz. 8:00]. Również w Radiu City 10.01 o godz. 22:00 podano informację o odmowie udzielenia przez policję informacji na temat śmierci kibica: *Oficer dyżurny komendy woj. W Słupsku odmówił nam udzielenia szczegółowych informacji na temat zdarzenia, do czasu wyjaśnienia sprawy.* W Radiu Vigor wiadomość o braku oficjalnego stanowiska policji przedstawiono 11 stycznia, około godz. 3:55: *Oficjalnie nie wiemy jak to wyglądało, policja nie skomentowała jeszcze sprawy.* W PR Gdańsk poinformowano słuchaczy o nałożeniu blokady informacyjnej m.in. 11 stycznia, o godz. 12:00: *Zarówno policja jak i prokuratura nałożyły blokadę na udzielanie informacji.*

W związku z pojawianiem się w niektórych stacjach radiowych (PR Koszalin, PR Gdańsk, Radio City, Radio Vigor) wiadomości o blokadzie informacyjnej, można wnioskować, że media podejmowały w tym czasie próby dotarcia do źródeł informacji na temat tragicznej śmierci słupskiego kibica - do policji i prokuratury. W związku z trudnością z otrzymaniem na początku informacji z prokuratury, podyktowanym zapewne dobrem śledztwa, media szukały innych źródeł informacji, m.in. wśród świadków zająć. Konferencja prasowa, która miała miejsce w niedzielę o godz. 16:00, zapoczątkowała przedstawianie na antenie monitorowanych stacji radiowych i telewizyjnych, oficjalnych stanowisk prokuratury w sprawie okoliczności śmierci Przemysława Czai.

KRRiT zwróciła się do prokuratury i KW Policji w Słupsku o przesłanie opinii, jak układa się współpraca tych organów z lokalnymi mediami. Z pism nadesłanych do KRRiT wynika, że współpraca lokalnych władz z mediami w Słupsku układa się w sposób satysfakcjonujący.

Według Prokuratury i Policji lokalne media w trakcie wydarzeń słupskich były na bieżąco, w sposób wyczerpujący informowane przez obydwie instytucje o postępach w śledztwie. Zarówno policja jak i prokuratura nie sprawdzała w jaki sposób media wykorzystują podawane informacje.

#### **4. Media a władze lokalne**

Na antenie monitorowanych stacji, obok wypowiedzi przedstawicieli policji i prokuratury, prezentowano stanowiska i wypowiedzi władz lokalnych i państwowych. Podobnie jak w przypadku przekazywanych na antenie stanowisk przedstawicieli policji i prokuratury, wypowiedzi przedstawicieli władz prezentowano rzetelnie, wielokrotnie cytując je, bądź prezentując bezpośrednio na antenie (100%).

Pierwszy przekaz na antenie monitorowanych stacji, dotyczący stanowiska przedstawicieli władz centralnych, miał miejsce w Radiu Gdańsk 11 stycznia, w serwisie o godz. 14:00. Przedstawiono tam trwającą około jednej minuty wypowiedź Premiera J. Buzka, zaniepokojonego sytuacją w Słupsku. Przedstawiono deklarację Premiera, że Rząd podejmie działania i opracuje program poprawienia bezpieczeństwa na stadionach oraz w innych miejscach, gdzie zbiera się młodzież.

Radio Koszalin, Radio Vigor oraz TVP Szczecin i TV Vectra przedstawiły pierwsze stanowiska i wypowiedzi władz 11 stycznia w godzinach popołudniowych i wieczornych. Radio Zet udostępniło antenę przedstawicielom władz 12 stycznia około godz. 7:00 rano,

natomiast Radio City przekazało antenę do dyspozycji przedstawicieli władz dopiero 13 stycznia .

Wypowiedzi lub stanowiska przedstawicieli władz lokalnych w osobach Prezydenta lub wiceprezydenta Słupska pojawiły się we wszystkich monitorowanych stacjach, z wyjątkiem Radia Gdańsk (gdzie zaprezentowano jedynie wypowiedzi Premiera J.Buzka i posła AWS, M. Jankowskiego). Wypowiedź Wojewody słupskiego przedstawiona została w czterech stacjach: Radiu City, Radiu Vigor, Radiu Koszalin i w TV Vectra. Wypowiedź Premiera zaniepokojonego sytuacją w Słupsku przedstawiono w Radiu Gdańsk, Radiu Koszalin, Radiu Zet.

Jedynie w dwóch rozgłoszeniach radiowych - City i Zet, podano informację o przekazaniu przez Prezydenta RP A. Kwaśniewskiego listu kondolencyjnego rodzicom Przemysława Czai.

Charakterystyczne dla wszystkich z monitorowanych stacji radiowych było wyemitowanie stanowisk przedstawicieli Parlamentu RP (w stacjach telewizyjnych posłowie i senatorowie nie wypowiadali się na antenie). Szczególnie często przedstawiano w radiu stanowisko posła AWS K.Janiaka. Relacje ze spotkania posła z mieszkańcami Słupska oraz jego wypowiedzi w studiu nie pojawiły się tylko na antenie Radia Gdańsk.

Najwięcej przedstawicieli Parlamentu było gośćmi anteny PR Koszalin - posłowie: M. Jankowski, K. Janiak, J. Madej oraz senator E. Wende. Natomiast gościem lokalnych rozgłoszeń radiowych w Słupsku: City i Vigor, 13 stycznia wieczorem była m.in. minister B. Labuda.

Antena wszystkich spośród monitorowanych stacji była otwarta dla przedstawicieli władzy, choć ich pierwsze wypowiedzi pojawiły się tam stosunkowo późno (11 stycznia około godz. 14:00, w PR Gdańsk). Wypowiedzi przedstawicieli władz lokalnych i państwowych, również parlamentarzystów, miały głównie charakter apeli o rozsądek i zachowanie spokoju na ulicach Słupska. Apele te były wielokrotnie powtarzane. Szczególnie często na antenie Radia Vigor 12 stycznia i 13 stycznia emitowano apel Wojewody i Prezydenta Słupska.

## **PODSUMOWANIE**

W dniach 23.01 - 27.02.1998 KRRiT przeprowadzono monitoring 7 stacji radiowych i telewizyjnych, które podejmowały w swoim programie tematykę wydarzeń, w dniach 10 - 14.01.1998. Monitoring przeprowadzony został w trybie pilnym i miał on charakter interwencyjny. Decyzja o jego przeprowadzeniu została podjęta przez Krajową Radę, zgodnie z art. 1, art. 10, art. 18 i art. 20 *Ustawy o radiofonii i telewizji*. Monitoring obejmował:

- lokalnych nadawców komercyjnych: Radio City, Radio Vigor, Telewizja Vectra
- lokalnych nadawców publicznych: PR Koszalin, PR. Gdańsk, OTV Szczecin
- komercyjnych nadawców radiowych o zasięgu ogólnopolskim: Radio ZET

W ciągu 27 dni przeanalizowano ponad 275 godzin programu pochodzącego od nadawców. Zbyt późne nadesłanie nagrań przez Radio RMF (19.02.1998) uniemożliwiło przeprowadzenie monitoringu tej stacji. Część nadawców (OTV Szczecin, TV Vectra, Radio Gdańsk i Radio Zet) nadesłała nagrania jedynie części programu zawierającej serwisy informacyjne oraz kilka audycji publicystycznych nawiązujących do wydarzeń w Słupsku.

Celem monitoringu było rozstrzygnięcie czy lokalne i regionalne media radiowe i telewizyjne relacjonujące wspomniane wydarzenia miały wpływ na przebieg oraz dynamikę zająć w Słupsku. Próbowano odpowiedzieć między innymi na pytanie, czy na antenie podane zostały personalia policjanta podejrzanego o spowodowanie śmierci kibica, czy informowano, że do Słupska jadą kibice z innych miast, czy media - poprzez sposób informowania miały bezpośredni lub pośredni wpływ na przebieg wydarzeń. Podczas monitoringu zwrócono w szczególności uwagę na profesjonalizm dziennikarski, styl oraz formę informowania o zamieszkach na ulicach Słupska. W niniejszym raporcie odniesiono się także do wzajemnych relacji pomiędzy przedstawicielami policji, prokuratury oraz władz lokalnych a mediami.

Ze względu na pilny tryb monitoringu w niniejszym opracowaniu udało się jedynie zasygnalizować najważniejsze zjawiska występujące w programach nadawców, które domagają się szerszego omówienia.

Zgodnie z art. 1 ust.1 *Ustawy o radiofonii i telewizji* oraz normami dziennikarstwa, podstawowym prawem dziennikarza jest przekazywanie informacji. Zawodowa odpowiedzialność wymaga, by prawo to było spełniane w sposób rzetelny, uczciwy, obiektywny, kierując się zasadą wolności i odpowiedzialności. Większość dziennikarzy monitorowanych stacji, starała się możliwie najpełniej informować o zaistniałej sytuacji. Dziennikarze większości stacji docierali do różnych źródeł informacji, próbując przywoływać na antenie opinie przedstawicieli obu stron konfliktu.

Wolność mediów musi łączyć się z odpowiedzialnością za treść i formę przekazu oraz ze świadomością konsekwencji, wynikających z przekazywania informacji. W trakcie monitoringu stwierdzono w tym zakresie szereg uchybień w programach niektórych nadawców. W relacjach ze Słupsku, szczególnie w mediach komercyjnych, ale także w mediach publicznych, dziennikarze często wykorzystywali antenę w sposób nie do końca przemyślany.



Przykładem skrajnej nieodpowiedzialności dziennikarskiej było podanie na antenie Radia City nazwiska policjanta podejrzanego o spowodowanie śmierci kibica. Miało to miejsce pierwszego dnia zamieszek, 11 stycznia 1998 (niedziela) podczas relacjonowania wydarzeń pod budynkiem słupskiej prokuratury. Podanie nazwiska i imienia oraz rysopisu osoby, mogącej mieć związek z tragicznymi wydarzeniami, mogły spowodować nasilenie się agresji w stosunku do policji, a w konsekwencji okazać się groźne dla osoby, którą tłum uznał za sprawcę śmierci kibica.

Należy podkreślić, że podczas monitoringu pozostałych stacji nie stwierdzono podania danych personalnych, ani adresu zamieszkania policjanta związanego ze śmiercią słupskiego kibica. Oprócz Radia City, jedynie w dniu 11 stycznia w Radiu ZET w serwisie o 16:00, znalazła się informacja nie wprost o tym, że pseudokibice *co jakiś czas skandują także nazwisko policjanta, który ich zdaniem zabił Przemka C.*

Przykładem braku odpowiedzialności i nierzetelności było wielokrotne informowanie w różnych mediach o przybywających do Słupska grupach kibiców z innych miast. Pojawienie się podobnej informacji, pośrednio mogło prowadzić do eskalacji agresji wśród demonstrujących. Przy informowaniu o tego typu zdarzeniach konieczne wydaje się też dokładne sprawdzenie źródła informacji, aby uniknąć informowania o faktach nie potwierdzonych. W tym wypadku, na antenie Radia City, PR Gdańsk, PR Koszalin i Radia Zet, informacja ta była prezentowana w formie zapowiedzi, lub nie potwierdzonej jednoznacznie wiadomości.

W Radiu City informowano o tym trzykrotnie 11.02 (w godzinach wieczornych między godz. 20:05 a godz. 21:00), w Radiu Gdańsk - dwukrotnie, (obie informacje podano 13 stycznia), w Radiu Koszalin - trzykrotnie (11, 13 i 14.01), w Radiu ZET - co najmniej 9 razy. Informacja ta pojawiła się w związku z planowanym na 14.01 pogrzebem chłopca. Informacje o kibicach, którzy jadą do Słupska, aby wziąć udział w wydarzeniach podawane były na tej antenie w sposób rzeczowy i nieemocjonalny. Powtarzana wielokrotnie w przeddzień pogrzebu kibica mogła w pewnym sensie wywołać wrażenie potwierdzonego faktu, wobec którego nie można przejść obojętnie.

Za przykład nieprofesjonalizmu i braku odpowiedzialności dziennikarskiej uznano dwa przekazy filmowe w STK Vectra (5 minutowy i 2 minutowy), przedstawiające surowy materiał z zamieszek na ulicach Słupska, który nie został opatrzony jakimkolwiek komentarzem. Prezentowane na ekranie przez kilka minut zamieszki uliczne, którym towarzyszyły liczne efekty dźwiękowe z zająć, potęgowały wrażenie walki i eskalację konfliktu.

Zgodnie z zasadami dziennikarstwa, w relacjach o zdarzeniach sensacyjnych i tragicznych należy dbać o maksymalną ścisłość i, o ile to możliwe, unikać wywoływania dodatkowych napięć i obaw u odbiorców. Relacje powinny być bezstronne i wyczerpujące. Relacje należy prezentować w taki sposób, by nie powodować sytuacji zagrożenia i paniki.

Relacje prezentowane przez dziennikarzy m.in. w Radiu City, Radiu Koszalin wielokrotnie odznaczały się nadmiernym ładunkiem emocjonalnym, który mógł wywołać dodatkowe poczucie zagrożenia i obaw u odbiorców. Ponadto częstotliwość z jaką emitowano na antenie Radia City relacje na żywo z miejsc, w których toczyły się zamieszki mogła tworzyć wrażenie nieustannie trwającej wojny. 11 stycznia 98 r. - w godz.15:30 - 21:00

wyemitowano około 7 relacji, 12 stycznia 98 r. - od godz. 18:00 - 2:00 - 20 relacji, 13 stycznia 98 r - od godz. 20:00 - 22:00 - 7 relacji.

Relacjonowania na żywo szczegółowego przebiegu wydarzeń na ulicach miasta, w warunkach toczących się zamieszek, starano się unikać na antenie Radia Zet. Dość starannie i profesjonalnie przygotowywane były pod tym względem również relacje Radia Gdańsk.

Kilkakrotnie, na antenie Radia City i Radia Koszalin podawano informacje, których wymowa mogła w pewien sposób sugerować o winie policjanta, podejrzanego o spowodowanie śmierci słupskiego kibica. Szczególnie na początku konfliktu twierdzono, że kibic został zabity przez policjanta. Podczas, gdy według „Zasad etycznych dziennikarstwa” *nie wolno przesądzać o winie przed wydaniem prawomocnego wyroku przez sąd.*

Na antenie m.in. Radia City i PR Koszalin, dziennikarze prezentowali własne komentarze, łącząc informacje z subiektywną oceną, w tym również z oceną działań policji. Zachowanie takie często utrudniało odbiorcy odróżnienie faktów od opinii i poglądów i było sprzeczne z zasadami etyki dziennikarskiej.

Komentarze dziennikarzy Radia City, sprawiały niekiedy wrażenie, że czuli się oni zdezorientowani. Można było także zauważyć, że informacje o zajściach, czasem budziły u słuchaczy poczucie braku bezpieczeństwa.

Zgodnie z *Kodeksem BBC*, każda rozmowa powinna posiadać określony cel. Należy się wystrzegać zapraszania ludzi przed kamery czy też mikrofony, tylko dlatego, że są głównymi rozgrywającymi w danych wydarzeniach, i bez klarownego, przekonywującego pomysłu co chcemy się od nich dowiedzieć. We wszystkich przypadkach cel każdego wywiadu powinien być czytelny dla widzów i słuchaczy.

Tymczasem co najmniej kilkakrotnie, słupscy nadawcy, przede wszystkim stacje: City i Vigor, zwłaszcza w relacjach na żywo, umożliwiały demonstrującym swobodne, nieskrępowane wypowiedziane się na antenie. Miało to miejsce m.in. w Radio City 12 stycznia, a także 13 stycznia (spotkanie z posłem AWS - Janakiem) w późno wieczornych relacjach, kiedy wręcz po krótkiej zapowiedzi oddano mikrofon uczestnikom zajęć.

Podobny efekt wywoływało prezentowanie na antenie telefonów od słuchaczy, co mogło przyczynić się do wzrostu emocji wśród słuchaczy. Podobne zastrzeżenia można było sformułować w stosunku do Radia ZET. Prezentując stanowiska stron konfliktu radio to, ilustrowało swoje materiały dużą ilością treści obraźliwych i wulgaryzmów, ignorując zasadę dobrego smaku. Ponadto, jak podkreśla *Kodeks BBC*, radio, jako medium werbalne ma większą siłę oddziaływania niż telewizja i konieczna jest dla niego szczególna wrażliwość w doborze języka.

W relacjach ze Słupska, obok informacji, ułatwiających zrozumienie istoty relacjonowanych wydarzeń, pojawiały się ryzykowne informacje, próbujące oddać wyłącznie atmosferę panującą na ulicach. Niejednokrotnie mówiono na antenie o tym, co w danym momencie krzyczy agresywny tłum. Na antenie emitowano też czasem fragmenty odgłosów walk i efektów zajęć, cytowano także wulgarne okrzyki uczestników zajęć mogące wywoływać w słuchaczach uzasadnione poczucie zagrożenia. Przejawy skrajnej agresji tłumów kibiców w postaci emitowanych na antenie fragmentów przekleństw, a także wielokrotne cytowanie w serwisach w sposób dosłowny i bezpośredni, obraźliwych okrzyków

kibiców skierowanych wprost przeciwko policji w momencie toczących się wydarzeń, mogło pośrednio przyczynić się do polaryzacji stanowisk w sprawie Słupska.

Za brak profesjonalizmu w Radiu Vigor, należy uznać powtarzanie na antenie następnego dnia obszernych, kilkuminutowych fragmentów relacji - bez montażu, włącznie z wymianą zdań na antenie między reporterem a prezydentem w studio. Część z tych relacji nie została poprzedzona informacją, iż jest to relacja z dnia poprzedniego. Wywoływało to mylne wrażenie czasu teraźniejszego, w którym toczy się relacja. Relacje z poprzedniego dnia były emitowane w taki sposób, że słuchacze w odstępach kilkuminutowych mogli obserwować coraz bardziej dramatyczny rozwój wypadków od samego rana, ponownie przeżywając atmosferę coraz bardziej gorących zajść ulicznych.

W audycjach OTV Szczecin, najwięcej zastrzeżeń wzbudził sposób relacjonowania wydarzeń przez reportera, który w tym czasie był w Słupsku i z którym *łączono się* w każdym wydaniu *Kroniki*. Zastrzeżenia te dotyczą w szczególności używania przez niego zbyt kategoriycznych stwierdzeń, wskazujących, że chłopca *zabił* policjant oraz wyrażania własnych, jak się wydaje, nie do końca uzasadnionych opinii.

W warstwie filmowej, zastrzeżenia budzi fakt zaprezentowania w dwóch kolejnych wydaniach *Kroniki* (11 stycznia o godz. 18:10 i 12 stycznia o godz. 8:00) zbyt długiego ujęcia, w którym w bardzo dużym zbliżeniu pokazano plamę krwi. Ujęcie to trwało ok. 4 sekund i stanowiło ilustrację z miejsca gdzie wydarzyła się tragedia. Można wnosić, że w podobnych sytuacjach na antenie powinno się raczej unikać koncentrowania uwagi widza na scenach ukazujących bezpośrednio skutki przemocy, ponad to, co jest niezbędne do rzetelnego poinformowania.

Antena wszystkich spośród monitorowanych stacji była otwarta dla wypowiedzi i stanowisk przedstawicieli władz lokalnych i państwowych oraz przedstawicieli policji i prokuratury. Ich wypowiedzi prezentowane były przede wszystkim w serwisach informacyjnych, a w kolejnych dniach również w audycjach publicystycznych. Wypowiedzi przedstawicieli władz lokalnych i państwowych, również parlamentarzystów, a także przedstawicieli policji i prokuratury były w większości przekazywane rzetelnie, często cytowano wypowiedzi poszczególnych osób, a także prezentowano je bezpośrednio na antenie (100%). Wypowiedzi przedstawicieli władz lokalnych i państwowych miały głównie charakter apele o rozsądek i zachowanie spokoju na ulicach Słupska. Apele te były wielokrotnie powtarzane. Szczególnie często na antenie Radia Vigor 12 stycznia i 13 stycznia.

We wszystkich rozgłośniach, starano się informować o wydarzeniach na terenie Słupska na bieżąco - w przypadku słupskich nadawców: Radia Vigor i City informacje dotyczące okoliczności śmierci kibica całkowicie zdominowały program. Redaktorzy podporządkowali ramówkę wydarzeniom i starali się przekazywać jak najobszerniejsze informacje o śledztwie i o sytuacji w mieście. Zarówno w tych stacjach jak i we wszystkich pozostałych, wydarzenia w Słupsku potraktowane zostały przez nadawców jako ważne. W dwóch rozgłośniach ze Słupska temat ten pojawiał się we wszystkich audycjach, w pozostałych stacjach przedstawiany był w serwisach i audycjach publicystycznych (Radio Gdańsk, Radio Zet, Radio Koszalin, TV Vectra, OTV Szczecin). Wszyscy nadawcy starali się nadać wydarzeniom odpowiednią rangę umieszczając informacje o słupskich wydarzeniach na pierwszych miejscach serwisów.

Za zjawisko pozytywne należy uznać fakt, wielokrotnego apelowania na antenie o spokój. Apele ponawiano najczęściej na antenie stacji pozostających w kręgu odbioru potencjalnych uczestników zająć w Słupsku, tj. dwóch słupskich stacji : Radio City i Radia Vigor. Zamieszczano je zarówno w serwisach informacyjnych jak i w trakcie innych audycji dotyczących zająć w Słupsku. Pojawiały się one wielokrotnie począwszy od pierwszego dnia (tj. już 11 stycznia) relacjonowania wydarzeń związanych ze śmiercią chłopca i nasiliły się w kolejnych dniach .

Na antenie Radia City 12 i 13 stycznia kilkakrotnie pojawiły się rozmowy z gośćmi (na żywo). Szczególnie w tych dniach, w wejściach prezenterkich apelowano o zachowanie spokoju, o wyciszenie atmosfery zamieszek w mieście. W programie Radia Vigor apele o spokój dominowały w dniu 13 stycznia, wielokrotnie emitowano oficjalne oświadczenia władz miasta i komunikaty mające na celu wyciszenie atmosfery w mieście. Na antenie Radia Koszalin wielokrotnie przytaczano apele o spokój wystosowane przez lokalnych polityków, władze Słupska oraz rodzinę zmarłego chłopca. Z największą częstotliwością pojawiały się 13 i 14 stycznia br.

W Radiu Gdańsk apele o spokój pojawiły się we własnych serwisach informacyjnych dopiero 12 stycznia w godzinach popołudniowych w związku z pojawieniem się pierwszych informacji o zaplanowanym pogrzebie Przemka Czai. Kilkakrotnie o zachowanie spokoju (szczególnie w czasie uroczystości pogrzebowych) proszono na antenie w imieniu rodziny Przemka także dnia następnego. 13 stycznia poinformowano, że o spokój apelują księża, lokalni politycy ze Słupska oraz słupskie władze. W Radiu ZET 12 i 13 stycznia 1998 kilkakrotnie przytaczano apele ze strony bpa Pieronka, szefa MSWiA J.Tomaszewskiego oraz Prezydenta Słupska J. Mazurka.

Na antenie stacji City, Vigor, Gdańsk i ZET przypominano również o wprowadzeniu zakazu sprzedaży alkoholu.

W nadesłanym przez poszczególne stacje materiale stwierdzono braki: w Radiu City łącznie około 3 godzin, w Radiu Zet brak było 2 serwisów informacyjnych. Natomiast za niedopuszczalny należy uznać fakt braku aż 19 godzin programu nadesłanego przez PR Koszalin, którego kasety zawierały błędy w rejestracji (zawierały fragmenty nagrań z grudnia, a nawet sierpnia ubiegłego roku) oraz nadesłane zostały w stanie nieuporządkowanym, co uniemożliwiło dokładną rekonstrukcję zarejestrowanego materiału.

Monitoring programowy stacji radiowych i telewizyjnych relacjonujących wydarzenia w Słupsku pozwala na stwierdzenie, że wszyscy wspomniani wyżej nadawcy w maksymalnym stopniu skorzystali w tym okresie z prawa mediów do pełnej, wszechstronnej informacji. Analiza programów nadawców prowadzi do wniosku, że prawo do informacji wiąże się jednak ze szczególną odpowiedzialnością za słowo, zwłaszcza w warunkach otwartego konfliktu, jaki miał miejsce w tym okresie w Słupsku. Zatrzeżenia pod adresem, zwłaszcza lokalnych mediów, wynikają jak się wydaje z faktu, zaskoczenia jakim dla wszystkich był przebieg wydarzeń w mieście. Refleksja przychodziła zbyt późno, dwa, trzy dni po rozpoczęciu zamieszek.

Transformacja ustrojowa w Polsce, stworzyła warunki dla wolności mediów. Sytuacja w Słupsku unaoczniała wszystkim, słabe i mocne strony praktycznego korzystania z tej wolności. Dziennikarze, mając w pamięci nieodległe czasy PRL, starali się obszernie i w sposób możliwie jak najbardziej nieskrępowany informować o tragedii. Z wolności

skorzystali w stopniu, jak się wydaje, maksymalnym. Z cnoty odpowiedzialności i rozwagi, niekiedy, w stopniu bardzo ograniczonym. Jeszcze raz okazało się zatem, że wolność wymaga poważnego odpowiedzialnego traktowania.

## Aneks

**12 stycznia 1998 r. około godz. 21:00 w Radiu City nadano relację na żywo, która może służyć jako przykład, w jaki sposób na tej antenie relacjonowano część wydarzeń na ulicach Słupska:**

- Obecnie jestem na rondzie przy ulicy Sienkiewicza. Tutaj multum kamieni, multum betonu, powyrywane płyty chodnikowe, powyrywane chodniki. Przede mną kilku policjantów uzbrojonych w tarcze i w pałki, którzy czekają. Nie wiadomo na co czekają. Tak, wiem już na co czekają. Od strony Wojska Polskiego rzucane są nadal kamienie w kierunku policji. Policja zatrzymuje samochody. Przepuszcza. Zatrzymuje. Ale nie wiem po co te uderzenia pałkami po samochodach, które właśnie przejeżdżały obok policjantów. I znów posypały się petardy. W moim kierunku przed chwilą poleciała petarda, która strasznie dymi. Ale znów mam nadzieję, że nie są to gazy łzawiące, gdyż policji w okolicy wraz z wozami opancerzonymi nie widać. Multum gapiów. Bardzo dużo ludzi, którzy po prostu stoją i patrzą na to co się dzieje. Odchodzę od dymu. Zbliżam się w kierunku policjantów, którzy w dalszym ciągu mam nadzieję nie wykazują oznak agresji, pilnują po prostu porządku. Nie wiem czy to jest gaz łzawiący, nie mam zamiaru tego absolutnie sprawdzać, ale ulica Filmowa jest... Tak to gaz łzawiący. Ulica Filmowa jest zablokowana. Policjanci w tym momencie wykazują chyba więcej sami strachu, więcej troski o skórę i samochody przechodniów i kierowców niż o to, żeby kogokolwiek atakować i zbliża się i zbliża się kordon. Obok mnie ponad, obok mnie, obok mnie, obok mnie, setka policjantów, która już podbiega do młodych ludzi. Za nimi wozy pancerne. Być może już rozpoczyna się potyczka, być może już rozpoczyna się potyczka. Rozpoczyna się potyczka. Nie. Jeszcze rozmowa. Już potyczka. Rzucanie petard w stronę policjantów. I to nawet samochody, podjechało kilka samochodów z koszalińsko - słupskimi rejestracjami, z których wyskoczyli młodzi ludzie, którzy rzucają w tłum petardy. Policja, według, według osób które stoją koło mnie. Twierdzą jednoznacznie, że atakuje bezbronną młodzież. Za nami kilka wozów, Starów, ale policja wciąż wykazuje pewne niezdecydowanie w tym co robi. Posuwam się równo z kordonem policji. Równo z kordonem policji. Policjanci dosłownie dziesięć metrów przede mną. Ja za nimi. Policjanci idą cały czas w kierunku Alei Wojska Polskiego. Sienkiewicza. Stamtąd padają rzuty kamieniami. Wychodzą także z ulicy Sienkiewicza, kolejny oddział kilkudziesięciu policjantów, za nimi wozy opancerzone Stary i nie tylko. Jeszcze nie uderzają pałkami, jeszcze nie trują butami. Młodzież z Alei Wojska Polskiego, już w tej chwili ucieka w głąb dworca, ale następuje blokada. Nie wiem czym to się skończy. W Alei Wojska Polskiego już pojawiły się samochody pancerne, już pojawili się policjanci. W tym momencie osoby, które znajdują się między jednym kordonem od strony ulicy Filmowej a kordonem policyjnym od strony dworca PKP, będą w swoistym potrzasku. Zastanawiam się, czy nie jest to definitywne zakończenie całej akcji. Gazu łzawiącego jest naprawdę dużo. Znów zablokowana jest ulica Sienkiewicza. W tym momencie mam zamknięte oczy. Niewiele widzę. Policjanci już się rozproszyli. Samochody konfigurują się w coś rodzaju szyku. Cztery Stary obok siebie już ustawione. Wejdą, najprawdopodobniej wejdą kordonem w Wojska Polskiego. W dalszym ciągu posuwam się za policjantami. Rozpoczął się tupot. Tradycyjny tupot policji, który ma odstraszyć wszelkiego rodzaju osoby, będące no w tym momencie, w sposób jednoznaczny nastawione do całej tej akcji. Stary są w gotowości, aby wjechać w Wojska Polskiego. Cztery samochody. Myślę, że bardziej na postrach, bo nie są pełne policjantów. Myślę, że już ruszyli. Już ruszyli pełną parą. W tej chwili wjeżdżają

w Wojska Polskiego. Z drugiej strony, z drugiej strony kordon policji się zamyka. W środku nie ma wielu osób. Ci którzy zostają, stoją albo z podniesionymi rękoma, albo tuż pod ścianą. Spalone kosze. To wygląda rzeczywiście jak totalna anarchia. Spalone kosze, plastikowe pojemniki na butelki są po prostu spalone. Policja jakby szykuje się w tym momencie do odwrotu. Zmieniają kierunek. Zmieniają kierunek. Idą bezradni w kierunku Ratusza. Stary wycofują się z Wojska Polskiego. Wojska Polskiego jakby oczyszczona... Obok widzę... W tym momencie widzę wóz policyjny, zupełnie pusty, a w nim kierowca, który już wycofuje się w Wojska Polskiego. Policja zastanawia się co zrobić dalej. Wyraźnie w tym momencie oddziela, co tu dużo mówić element od dziennikarzy, których tutaj jest doprawdy dużo, którzy fotografują, którzy filmują. Przede mną płonący kosz, przed nim kilkudziesięciu policjantów, którzy w tym momencie czekają najprawdopodobniej na rozkaz. Wygląda to rzeczywiście jak pobojowisko. Jak po wielkiej akcji, mającej na celu przywrócenie ładu i porządku wśród dymu ze spalonych policyjnych koszy, kilkuset policjantów, zarówno z mojej lewej jak i prawej strony. Wciąż czekają na rozkazy. Autentycznie policjanci wydają się bezradni w tym momencie. Stoją i czkają. Widzę, że nie chcą stosować w tym momencie przemocy. Patrząc po twarzach tych miłych młodych ludzi stwierdzamy, że najchętniej w tej chwili znaleźli by się w swoich ciepłych łóżkach. a nie tutaj na ulicy. Jednakowoż myślę, że tego typu akcja jaka miała miejsce tutaj dzisiaj na ulicy, można było powstrzymać już dwie godziny temu. Nie było silnego, który podjął by decyzję o tym, że należy w tym momencie wobec chuliganerii, wobec ludzi którzy dążyli do dezorganizacji życia w naszym mieście użyć sił porządkowych. Sił które by sprawiłyby, że w ciągu kilkunastu minut przywrócono by porządek w naszym mieście, aby był ład i porządek. Bo po to są właśnie zmechanizowane oddziały policji, bo po to jest prewencja. Naturalnie nikogo nie namawiamy aby stosować tutaj metodę kija i pałki. Jednakowoż policja zaczyna się wycofywać z Wojska Polskiego zastanawiamy się gdzie są (...) Właśnie, właśnie w tej chwili dobijają się do jednej z bram. Przy ulicy Wojska Polskiego. Chcą wyważyć drzwi gdyż tam najprawdopodobniej schowali się, jedni z tych którzy rzucali kamieniami. Zobaczymy, czy ich wyprowadzą. Weszło tam koło sześciu policjantów. Brama jest zaciemniona. Jestem tuż za nimi. Sprawdzają, czy ktoś jest w środku. Nie ma. Nie ma. Uciekli drugą stroną. Uciekli drugą stroną najprawdopodobniej. Policja opuszcza bramę. Sześciu policjantów wychodzi przede mną z bramy. Być może uciekli drugą stroną. Zmienia się przegrupowanie. Znow maszerują Wojska Polskiego dołącza do oddziałów, które są przed nimi ... Najprawdopodobniej Policja znow grupuje się w szyk, grupuje w szyk i znow ruszają przed siebie. Ja mam wrażenie, że przed obydwoma kordonami. Tym, który szedł z ulicy Filmowej i tym który szedł z ulicy Wojska Polskiego. Tam przy Wojska Polskiego znow utworzył się przężny oddział osób, które bynajmniej nie mają pokojowych zamiarów. W każdym razie szukają, szukają policjanci osób, które mogły poukrywać się gdzieś, gdzieś po bramach. Jest ich naprawdę dużo. Ale myślę, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że tego typu akcję można było już zakończyć dwie godziny temu. Powiedzmy sobie gdyby policja przystąpiła jednoznacznie do działania, gdyby policja pokazała, że potrafi stłamsić .. .chuligańskie wybryki młodzieży i nie tylko młodzieży. Były także dzieci. Musimy podkreślić to, że tu były także dzieci. Zastanawiam się czy ewentualnie pochowani są w bramach młodzi ludzie. W bramach są młodzi ludzie, którzy nie wychodzą. Policja absolutnie nie wyważa drzwi po prostu ich obserwuje. Obserwuję jaka będzie ich reakcja. I znow w naszym kierunku wraz z kordonem policji. Znow w naszym kierunku. Lecą kamienie. Lecą fragmenty ceglówek (efekty dźwiękowe). Policja zaczyna uderzać. I znow napiera na atakujących młodzików. To są niespełna dwudziestoletni młodzieńcy, ale mała grupka około pięciu osób która rzucała resztkami kamieni. Znow policja wraca z Alei Wojska Polskiego. Był to jedynie moment. Ale mam wrażenie ,że policjanci wciąż przeszukują bramy. Więc przeszukują kamienice. W dalszym ciągu przeszukują kamienice. W dalszym ciągu poszukują tych, którzy mogą wyskoczyć. Za mną wóz policyjny w odległości metra. Przede mną również w odległości

metra około 150 funkcjonariuszy prewencji. Są zmęczeni, są zmęczeni brak tu swego rodzaju kontroli tego co się dzieje, ale myślę, że ma się to już ku końcowi. Przed nimi kolejny kordon policji. Trwa coś w rodzaju narady pomiędzy policjantami. Mamy jednak nadzieję, że po tych kilku godzinach ma się to jednak ku końcowi. Mamy nadzieję, że nie wylegną znowu młodzi ludzie z bram i nie pokażą co potrafią. Nie pokażą swoich chuligańskich wybryków. Nie pokażą tego, że potrafią spalić kilka koszy, rozbroić kilka klombów z ... Kamieni, płytek i rzucać nimi w policjantów... Myślę, że tego nie pokażą. Służby porządkowe będą miały dużo sprzątanania. Ale co widzę znów utworzono kordon. To jest niesamowite Policja rusza jednak Wojska Polskiego ... I podzielono dokładnie Wojska Polskiego na dwie części Od strony Filmowej, jadą ulicą Wojska Polskiego. Kordon zmierza ku Dworcowi. Z drugiej strony sformował szyk w kierunku ulicy Filmowej. Fragment północnej barykady złożonej z metalowych koszy i plastikowych pojemników już dogasa. Nieprzyjemny gryzący w oczy dym . Nie polecam tego nikomu. Pozostańcie w domach Policja czeka na rozkazy. No zobaczymy jak dalej się rozwinie.

Kuba myślę... W każdym razie nie widać młodzieży. Ruch na rondzie znów przywrócony. Bo to jest w sumie taka wyliczanka. Raz te samochody jeżdżą, raz nie. Raz są zablokowane przez szwendającą się młodzież, bo inaczej nie można powiedzieć. Młodzież która jeżeli zostanie w jaki jakikolwiek sposób podjudzana przez twórców grupy, podniesie kamień. Dokładnie tego jeszcze policjanci nie widzą. Ja już widzę zmierzającą tutaj z kamykami. Kilkuosobową grupę. Policjanci jeszcze tego nie widzą. Zobaczymy jaka będzie reakcja. Ależ gdzieś tam z tyłu już powinny pojawić się samochody policyjne, które na razie jadą bardzo powoli. Nie są oświetlone. Czyli znów coś w rodzaju potrzasku. Dużo gapiów, oby nikt na tym nie ucierpiał. Policja w tym momencie stoi nie reaguje. Nie leżą żadne kamienie. Autentycznie po raz kolejny przepychana. Myślę, że tym razem nie mająca na celu pokazać kto kogo, ale mająca na celu przestraszyć i to nie policję. Bo to policja, podkreślam jeszcze raz to policja od początku powinny działać naprawdę skutecznie. Czego miejscami nie robiła. Bo policja już wczoraj powinna rozpedzić wszystkie demonstracje Powinna rozpedzić wszelkiego rodzaju zgrupowania młodzieży, które kończyły się, kończyły się w tym momencie chuligańskimi wybrykami. Kończyły się zniszczeniami. Przede mną kiosk ma nie jedną a, ale kilka szyb wybitych. Przy ulicy Wojska Polskiego kilka sklepów ma powybijane szyby. I już kolejny rzut w kierunku policji. Już poleciała butelka w tym momencie. Policja biegnie w tym momencie z drugiej strony. Gonią. Gonią . Gonią już młodych ludzi, którzy znów uciekają na rondo i w tym momencie ruszają policjanci do przodu. Znów w ulicę Filmową znów ucieczka, młodych ludzi z ulicy Filmowej.

Pytanie jak długo jeszcze taka nagonka potrwa? Jak długo jeszcze młodzi ludzie będą prowokować policję, która drugiej strony nie podnosi pałki. Gdyż po ostatnich wydarzeniach w sobotę, po „śmierci 13 letniego Przemka Policjanci mają w sobie coś takiego co powoduje, iż boją się uderzyć, boją się iść do przodu, boją się zlikwidować chuligańskie, rzeczywiście w tym momencie szkodzące nam wszystkim wybryki. Pytanie jak długo jeszcze taka sytuacja potrwa ...

(Przechodzień do mikrofonu)

-Chciałem powiedzieć, że tu pod sklepem pobili człowieka pałami. Policja biła pałami. Tadeusz P... mówi teraz... Policja brała teraz chłopaka z ulicy, z żoną szedł. Pobili pałami. Pobili pałami chłopaka. Tadeusz P... ze Słupska mówi. Panowie Panie kto może przyjść do miasta Słupska rozje...ć.. tą policję. ... rozje...ć.. tą policję !!

- Jak sami słyszycie kwestia podejścia mieszkańców Słupska jest bardzo ciężka. Nie wiem czy rozmawiający ze mną byli pod wpływem alkoholu. Chwileczkę,

[drugi uczestnik]

- Pan posłucha powiem panu coś jedno, że za darmo nie dostał wpięprz ten chłopak. Nie dostał za darmo. Ale się bije po nogach...



*(Reporter w studio)*

*- Kuba myślę że do relacji powrócimy troszeczkę później. Powiesz nam co się dzieje naprawdę na ulicach Słupska... .*

## **Dane dotyczące audytorium lokalnych stacji radiowych CITY i VIGOR ze Słupska.**

Analizę audytorium sporządzono na podstawie ogólnopolskiego reprezentatywnego badania, prowadzonego w 1997 roku przez firmę SMG/KRC. Badaniem objęte były osoby powyżej 14 roku życia. Trzeba podkreślić, że przedstawione dane dotyczą całego województwa słupskiego. Zasięg i audytorium stacji City i Vigor w samym Słupsku mogą różnić się od podanych wyników. Audytorium obydwu stacji bezpośrednio na terenie Słupska może być większe, niż wynika to z badania. Niestety dokładne przedstawienie danych o audytorium w Słupsku nie jest możliwe ze względu na zbyt małą próbę.

Radio Vigor zajmuje w skali całej społeczności województwa słupskiego drugie miejsce: słuchało go tygodniowo 23% mieszkańców, średnio dziennie - 12%. Radio okazuje się być stacją słupskich nastolatków - w 1997 roku słuchała go przeciętnie blisko jedna trzecia mieszkańców województwa słupskiego w wieku 15 - 20 lat.

Radia City słuchało średnio dziennie 6% mieszkańców województwa (Radio City miało zasięg o połowę mniejszy od zasięgu Radia Vigor). Obraz popularności radia w różnych grupach wiekowych jest trudny do ustalenia (brak pewnych danych ze względu na małą próbę). Na podstawie danych dla grup wiekowych powyżej 25 lat można stwierdzić, że popularność Radia City (podobnie jak Radia Vigor) spada wraz z wiekiem słuchaczy.